UWAGA! Kolejne wydanie ukaże się 16 listopada

6,50 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

2 listopada 2026

NR 26 (3596)

ISSN 2392-9413

26 >

Numer w sprzedaży do 15 listopada 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/

ŻYCIE BYTOMSKIE®

1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

USA, BYTOM.

Wielka kariera Pawła Urzenitzoka: z Bytomia na Harvard

STR. 14



Nie pamiętam takiej chwili, żebym odwołała trening, bo mi się nie chce

przyznaje 73-latka.

Aleksandra Szlęzak

Swój pierwszy raz, oczywiście na siłowni - zaliczyła w wieku 59 lat. Dziś, **MAŁGORZATA SONIEWICKA** trenuje przynajmniej trzy razy w tygodniu. Mistrzyni Polski Masters w lekkiej atletyce prowadzi także zajęcia sportowe dla kobiet, jest ambasadorką klubu fitness i z powodzeniem rozwija swoją markę osobistą w mediach społecznościowych. Poznajcie Fit Gochę.



BYTOM

Podatki w górę, bo trzeba inwestować

STR. 3

BYTOM

Carmen tym razem po brazylijsku

STR. 17



FB OPERA ŚLĄSKA

BYTOM

Sprawdzają, czym palimy w piecach

STR. 10

www.zyciebytomskie.pl
Wasze Życie w internecie 24/7

UWAGA! **W poniedziałek, 2 listopada** Urząd Miejski oraz Urząd Stanu Cywilnego w Bytomiu będą nieczynne. Przepraszamy za powstałe niedogodności.

REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Aleksandra Szlęzak
aleksandra.szlezak@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Dużo chodzę pieszo po naszym mieście i ze zdziwieniem stwierdzam, że w wielu miejscach w ogóle nie sprząta się opadłych liści. Jest ich coraz więcej, zalegają na chodnikach i ulicach. Kiedy spadnie na nie deszcz, zamieniają się w śliską, niebezpieczną nie tylko dla pieszych maź. Poza tym zapychają studzienki kanalizacyjne. Nie rozumiem, czemu zarządcy tolerują ten stan rzeczy i nie zlecają systematycznego sprzątania liści.

Jerzy Chrobowski

Uważam, że bytomska obwodnica północna jest zbyt słabo oświetlona. Teraz, kiedy szybko zapada zmrok, jazda nią nie jest bezpieczna. Najgorzej jest na odcinku od wiaduktu w ciągu ulicy Miechowickiej aż do zjazdu na Strzelców Bytomskich. Panują tam egipskie ciemności, a przypominam, że właśnie tam często dochodziło w przeszłości do groźnych wypadków. Jeśli nie chcemy, by było ich więcej, to powinniśmy jak najszybciej postarać się o zamontowanie większej liczby porządnych lamp.

Zbigniew Chwała

Mieszkam przy ulicy Krupińskiego w Szombierkach. W tym rejonie nie działa spora część latarni ulicznych i w efekcie jest ciemno. Nie muszę chyba mówić, jak ogromne ma to znaczenie w okresie jesiennym. Ten problem był już wiele razy zgłaszany zarządcy drogi,mówiliśmy o nim także naszym radnym, ale nic to nie dało. Czy naprawdę nie można w końcu załatwić tej prostej przecież sprawy?

Joanna Furgoł

Apeluję za waszym pośrednictwem do bytomskiego Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów o to, by rzeczowo przyglądnął się metalowym słupkom montowanym na chodnikach i ocenił ich przydatność. W wielu miejscach zamontowano je bowiem kompletnie bez sensu, chyba jedynie po to, by złośliwie uniemożliwić kierowcom parkowanie. Tak jest chociażby na ulicy Powstańców Warszawskich, placu Kruczkowskiego czy na placu Sobieskiego.

Piotr Kowal

Teatr Telewizji w Teatrze Rozbark

BYTOM. W OSTATNICH DNIACH PAŹDZIERNIKA SCENA BYTOMSKIEGO TEATRU TANCA I RUCHU ROZBARK STAŁA SIĘ WIELKIM PLANEM ZDJĘCIOWYM. EKIPA Z TVP KATOWICE KRĘCIŁA TAM BYTOMSKĄ ADAPTACJĘ POWIEŚCI „CZARODZIEJSKA GÓRA". EFEKTY BĘDZIE MOŻNA ZOBACZYĆ W RAMACH TEATRU TELEWIZJI NA ANTENIE TVP KULTURA.





GRZEGORZ KRZYSZTOFIK

Aleksandra Szlęzak

„Czarodziejska Góra" to bardzo znana powieść niemieckiego noblisty Thomasa Manna, przedstawiająca życie w odizolowanym sanatorium w szwajcarskich Alpach. Podejmuje temat choroby, przemijania, miłości oraz kondycji człowieka i w szerszej perspektywie także europejskiego społeczeństwa.

Opowieść o lękach i niepewności

Ta historia zainspirowała także społeczność Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu Akademii Sztuk Teatralnych im. S. Wyspiańskiego w Krakowie. I tak powstała współczesna adaptacja powieści. „Czarodziejska góra. Wykasływanie" w reżyserii Anny Obszańskiej, przygotowana na podstawie tekstu i dramaturgii Macieja Podstawnego. To opowieść o lękach, niepewności i zagubieniu człowieka we współczesnym świecie. „Spektakl jest adaptacją świata Manna, operującą i patosem, i humorem. Opowiada zarówno o czasie, którego bohaterowie nie potrafią właściwie wykorzystać; o chorobie, która jest czasami ucieczką a czasami podstawowym stanem ciała; ale przede wszystkim to teatr o wyzwoleniu, strąceniu ciężaru i ucieczce do przodu, na szczyt, w rzeczywistość marzenia" - możemy przeczytać w opisie przedstawienia.

Premiera w styczniu

Premiera dyplomowego spektaklu bytomskich studentów odbyła się 14 marca bieżącego roku tradycyjnie w Teatrze Rozbark. Spektakl zyskał uznanie publiczności i otrzymał wiele nagród, a kolejnym wyróżnieniem dla tej sztuki i przede wszystkim występujących w niej młodych aktorów będzie telewizyjna wersja odegranej historii. Zgodnie z planem premiera w Teatrze Telewizji na antenie TVP Kultura ma odbyć się już w styczniu 2027. ■

CYTAT WYDANIA

Nie odkładajmy badań na później. Nie ignorujmy sygnałów, które wysyła nam nasze ciało. Rozmawiajmy o profilaktyce i zachęcajmy do niej bliskie nam osoby. Bo świadomość to pierwszy krok, ale to działanie ma znaczenie. Zadbaj o siebie. Badaj się. Zachęcaj do tego innych.

Wpis na FB hokejowej Polonii Bytom

LICZBA WYDANIA

400

niemal tylu wolontariuszy pomagało w sprawnym zorganizowaniu tegorocznej, 17. edycji PKO Bytomskiego Półmaratonu.

Osoby te zaproszono do bytomskiego Ratusza, by im podziękować.

KADR WYDANIA



ARCHIWUM

Bytomska wersja psa-superbohatera. I to nic, że peleryna z firany

wydarzy się

RADZIONKÓW> 10 listopada o godz. 19. w ramach obchodów Święta Niepodległości na Eko Rynku odbędzie się Capstrzyk Niepodległości. Z kolei 11 listopada o godz. 9. w sanktuarium Świętego Wojciecha odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny. O godz. 10:30 zaplanowano składanie wiązanek kwiatów na Placu Letochów. Natomiast o godz. 17. w Centrum Kultury Karolinka czeka nas koncert patriotyczny Zespołu Pieśni i Tańca Mały Śląsk.

RADZIONKÓW> CSO Oddział Radzionków oraz Centrum Kultury Karolinka zapraszają na Wystawę kanarków i ptaków egzotycznych. Jej otwarcie zaplanowano na **1**3 listopada, a tego dnia i 14 listopada czynna ona będzie od godz 10. do 18. Z kolei 15 listopada ptaki można podziwiać od godz.10 do 15. Ostatniego dnia imprezy czeka nas też ceremonia wręczenia nagród i pucharów zwycięskim hodowcom. Nie zabraknie poza tym okazji do ciekawego spotkania i porozmawiania z miłośnikami ptaków z całej Polski.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Radni zdecydowali: podatki w górę

BYTOM. Z POCZĄTKIEM NOWEGO ROKU CZEKA NAS NIEDUŻA PODWYŻKA PODATKÓW LOKALNYCH. WIĘCEJ ZAPŁACIMY ZA LOKALE MIESZKALNE ORAZ USŁUGOWE, A TAKŻE ZA SAMOCHODY. DECYZJĘ W TEJ SPRAWIE PODJĘLI BYTOMSCY RADNI ZEBRANI NA PAŹDZIERNIKOWEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ.



BYTOM.PL

Rządzący zdecydowali, my musimy sięgnąć do kieszeni

Tomasz Nowak

Uspokajamy: lokatorzy mieszkań komunalnych nie będą musieli zbyt głęboko sięgać do kieszeni. Za mkw. swego lokalu zapłacą 1,29 zł w porównaniu do obecnej kwoty wynoszącej 1,24 zł. Tym samym dla mieszkańca posiadającego mieszkanie o powierzchni około 60 mkw. zmiana stawki podatku od nieruchomości będzie oznaczała wzrost kosztów o 4 zł rocznie, zaś dla właściciela domu o powierzchni około 150 mkw. wzrost sięgnie 48 zł rocznie. Niewielkie zmiany dosięgną także właścicieli garaży. Obecnie płacą oni za nie 11,95 (za mkw), a w przyszłym roku będą musieli wyłożyć 12,33 zł. Jak się to przełoży na wynik ostateczny? Posiadacz garażu o powierzchni około 18 mkw. zapłaci o około 8 zł więcej rocznie.

Ustalone przez rajców na wniosek prezydenta podwyżki nie ominą Bytomian posiadających lokale użytkowe. Od 2027 roku stawka podatku będzie wynosić 36,49 zł za mkw. (w porównaniu do 35,39 zł za mkw. w 2026 roku). W przypadku lokalu użytkowego o powierzchni około 85 mkw. różnica w wysokości opłat wyniesie zatem około 95 zł.

Bo potrzebujemy na inwestycje

Rada podczas obrad zajęła się również podatkami od środków transportu. Zdecydowano, że właściciele aut powyżej 3,5 tony, a poniżej 5,5 tony zapłacą 492 zł (od 2024 roku stawka wynosi 480 zł), powyżej 5,5 tony a do 9 ton 828 zł (od 2024 roku stawka wynosi 804 zł), natomiast od 9 do 12 ton 1032 zł (dziś to 1008 zł).

Uzasadniając konieczność zwiększenia finansowych obciążeń lokalnych prezydent naszego miasta Mariusz Wołosz mówił przede wszystkim o potrzebach związanych z realizacją kolejnych kluczowych inwestycji drogowych oraz tych związanych z budynkami i pozostała infrastrukturą. Czeka nas ich sporo. Jedna z najważniejszych to bez wątpienia budowa trzech centrów przesiadkowych w Stroszku, Karbiu oraz w Śródmieściu na placu Wolskiego. Poza tym przed nami jest mająca zapobiec cyklicznym podtopieniom przebudowa ulicy Piłsudskiego od skrzyżowania z ul. Matejki do ul. Chrobrego, połączona z zamontowaniem pod placem Sobieskiego gigantycznego zbiornika retencyjnego. Poza tym trzeba się zająć szombierską ul. Frycza-Modrzewskiego na odcinku od ul. bp. Włodarskiego do granicy z Rudą Śląską.

Wyszlibyśmy na zbyt bogatych

Prezydent wspomniał też o innych ważnych dla Bytomia przedsięwzięciach. W 2027 roku kontynuowane będą prace drogowe przy ul. Wiejskiej w Suchej Górze oraz w rejonie miechowickich domków fińskich, gdzie trwa budowa i odwodnienie 9 ulic: 8 Marca, Leszczynowej, Olchowej, Świerkowej, Jesionowej, Cisowej, bocznej Frenzla, Bukowej i Dębowej. Tradycyjnie na liście rzeczy do zrobienia mamy prócz tego rewitalizację kolejnych miejskich kamienic, a także adaptację budynków przy ulicy Siemianowickiej 105 a i e na lokale mieszkalne. Przewidziano też budowę ścieżki rowerowej łączącej Szombierki z Łagiewnikami oraz modernizację pomieszczeń w placówkach oświatowych.

Ale inwestycje to nie wszystko, bo podwyżki motywowano też przepisami ogólnopolskimi. Otóż okazuje się, że gdyby rządzący nie sięgnęli do naszych kieszeni, to rząd mógłby uznać, że jesteśmy... zbyt bogaci i w efekcie obciąłby dotacje dla naszego samorządu. Zgodnie z przewidywaniami uchwały podnoszące opłaty poparli w głosowaniu wspierający władze radni Koalicji Obywatelskiej oraz ugrupowania Bytomska Siła Miasta. Przeciw była opozycja czyli klub Prawa i sprawiedliwości. ■

Musimy utrzymać tempo zmian



- Dzięki inwestycjom zmienia się nasze miasto. Do każdego realizowanego projektu staramy się pozyskiwać dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych - mówi prezydent Bytomia **Mariusz Wołosz.** - W mieście trwają obecnie inwestycje związane z termomodernizacją przedszkoli, budową i przebudową dróg, a przed nami budowa trzech centrów przesiadkowych. Aby utrzymać tempo zmian w mieście dzięki realizowanym inwestycjom, miasto musi mieć zagwarantowane środki w budżecie miasta na wkład własny.

Inni też podnieśli

Pocieszenie to niewielkie, ale okazuje się, że większe stawki podatków od nieruchomości od 1 stycznia przyszłego roku zapłacimy nie tylko my. Podwyżki mają bowiem także sąsiednie samorządy. Takie decyzje zapadły między innymi w Chorzowie, Zabrzu, Rudzie Śląskiej, Piekarach Śląskich, a także Katowicach. I jeszcze jedno pocieszenie: my mamy taniej, niż inni. Przykładowo stawka podatku od samochodów powyżej 3,5 tony do 5,5 tony w 2026 roku w Tarnowskich Górach wynosi 818 zł, w Zabrzu wynosi 756 zł, w Rudzie Śląskiej 750 zł, w Piekarach Śląskich 732 zł, w Chorzowie 624 zł, w Radzionkowie 612 zł, zaś w Siemianowicach Śląskich 674 zł.

SZOMBIERKI

Parking gotowy, koniec z kłopotami

Na tę tak naprawdę niedużą, ale bardzo potrzebną inwestycję mieszkańcy dzielnicy czekali od wielu lat. Dobiegła końca budowa parkingu obok cmentarza parafialnego przy ul. Frycza-Modrzewskiego. To kolejny projekt zrealizowany w ramach ubiegłorocznej edycji Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego.

Przez lata osoby odwiedzające cmentarz musiały parkować auta na klepisku, które po deszczu zamieniało się w wielkie błoto. Było to uciążliwe i niezmiernie denerwujące. W końcu do BBO zgłoszono wniosek zakładający urządzenie parkingu z prawdziwego zdarzenia, a ten zyskał odpowiednie poparcie.



Prace wykonała firma PPUH DALPOL Piotr Zając i Daniel Ceglarek, a jej koszt to prawie 370 tys. zł. Jej pracownicy najpierw rozebrali dotychczasową, mocno już wysłużoną nawierzchnię, a następnie położyli nowe krawężniki i kostki farmerskie zapewniające sprawny i szybki odpływ wody do gruntu.

Zakończenie inwestycji przed zbliżającym się świętem Wszystkich Świętych pozwoliło na sprawne i bezpieczne parkowanie w okresie wzmożonego ruchu wokół cmentarza. **TON**

BYTOM

Wpadł alimenciarz z białym proszkiem

Osoby poszukiwane często czują się zbyt pewnie. Na spacer pod osłoną nocy wybrał się pewien 45-latek. Ku swojemu zdziwieniu, tym razem - trafił na czujnych policjantów, którzy rozpoznali, że zamiast na wolności, powinien przebywać w więzieniu.

W niedzielny wieczór, 25 października, załatwić sprawy na mieście postanowił poszukiwany nakazem doprowadzenia do aresztu śledczego. Mężczyzna miał do odsiadki 4 miesiące. Powodem było uchylanie się od wykonania obowiązku alimentacyjnego. 45-latek, oprócz płacenia na rzecz dziecka, unikał także zasądzonej kary pozbawienia wolności.

Podczas swojego ostatniego spaceru, nie miał zbyt wiele szczęścia. Został bowiem rozpoznany przez zaangażowanych mundurowych z Komisariatu Policji nr I. Nie pomógł mu także szybszy krok i nerwowe zachowanie. Oprócz wyświetlenia się w policyjnej bazie na czerwono, po przeszukaniu podejrzanego - ujawniono u niego białą substancję. Badanie potwierdziło, że była to amfetamina.

Alimenciarz, po nocy spędzonej na dołku - trafił do aresztu śledczego. Teraz, do listy jego przewinień dołączy także posiadanie zakazanych środków psychoaktywnych. Mężczyźnie grozi do kilku lat. **AS**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Związkowcy grożą strajkiem, dyrekcje szpitali uspakajają

BYTOM. ZWIĄZKOWCY ZE SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 2 PRZY ULICY BATOREGO ORAZ WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 4 PRZY ALEI LEGIONÓW WSZCZĘLI ZBIÓR ZBIOROWY I ZAGROZILI STRAJKIEM. TO ICH REAKCJA NA ZAPOWIADANE PRZEZ WŁADZE WOJEWÓDZTWA POŁĄCZENIE OBYDWU LECZNIC. DYREKCJE SZPITALI WYDAŁY USPAKAJAJĄCE OŚWIADCZENIE.

Tomasz Nowak



FB WSS NR 4 BYTOM

Czy oświadczenie uspokoi sytuację?

Pomysł konsolidacji bytomskich placówek pojawił się kilka miesięcy temu. Ma to być antidotum na ich ogromne kłopoty finansowe - obydwa szpitale borykają się z wielkimi długami. Plan władz naszego województwa został skrytykowany przez związki zawodowe, które twierdzą, że łączenie oszczędności nie przyniesie, a jedynie ograniczy dostęp pacjentów do usług oraz spowoduje pogorszenie ich jakości. Poza tym pojawiła się obawa o miejsca pracy, zwłaszcza dla niższego personelu medycznego oraz pracowników administracji.

29 października organizacje związkowe z dwóch bytomskich szpitali rozpoczęły spór zbiorowy i zagroziły strajkiem. Przypomniały też, że w referendum 97 procent załogi jednej i drugiej lecznicy opowiedziało się przeciw konsolidacji. Niemal natychmiast dyrekcje placówek wydały wspólne oświadczenie, w którym starają się uspokoić nastroje.

Likwidacji nie będzie

Najważniejsze napisano na samym początku: „Rozumiemy niepokój, jaki wywołały wyniki referendum, jednak chcemy wyraźnie podkreślić: obecny kształt planowanej konsolidacji gwarantuje pełne bezpieczeństwo zatrudnienia oraz stwarza perspektywę bezprecedensowego rozwoju, o jaki od lat walczyliśmy. Utworzenie Regionalnego Szpitala Specjalistycznego w Bytomiu nie oznacza likwidacji żadnego z naszych szpitali, a obawy o masowe zwolnienia i odcinanie pacjentów od leczenia są całkowicie bezpodstawne".

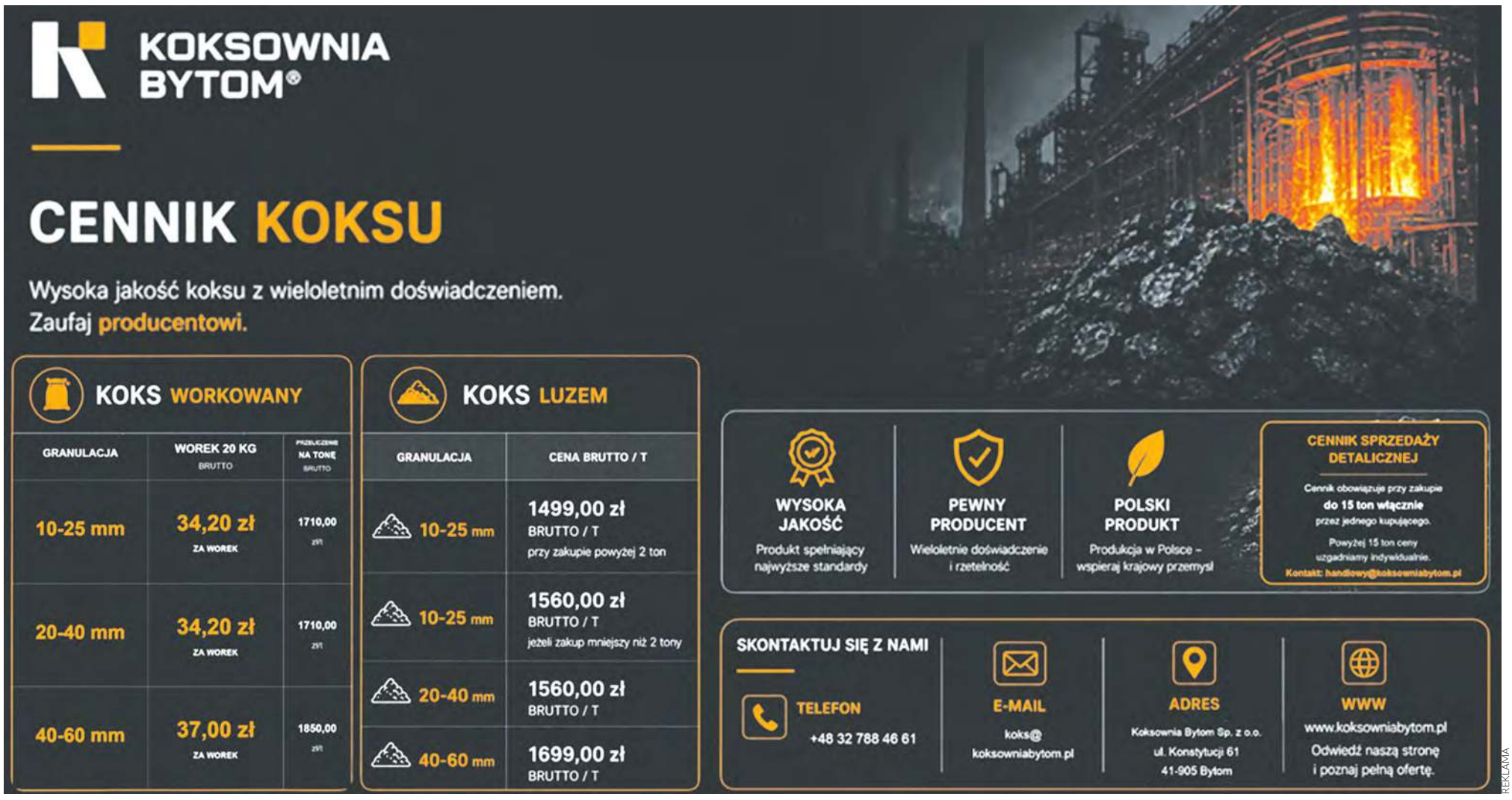
Autorzy oświadczenia zapewniają też o ciągłości zatrudnienia i stabilności miejsc pracy oraz zapewniają, iż nie będzie zwolnień grupowych: „Oznacza to, że z dniem konsolidacji nowy szpital staje się z mocy prawa stroną dotychczasowych stosunków pracy. Pracownicy obu placówek przechodzą do nowego podmiotu z zachowaniem stażu pracy oraz przysługujących im uprawnień pracowniczych". Dalej piszą tak: „Doniesienia o rzekomych planach prywatyzacji lub wyprowadzania usług pomocniczych tzw. outsourcingu do firm zewnętrznych są nieprawdą. Nasza strategia zakłada budowanie samowystarczalności w oparciu o własną, publiczną kadrę. Doskonałym tego dowodem jest obszar diagnostyki laboratoryjnej, na przykład: Szpital nr 4 kupuje obecnie u firmy zewnętrznej histopatologiczne usługi laboratoryjne, które wykonuje laboratorium Szpitala nr 2. Po połączeniu placówek, zapotrzebowanie na badania dla obu jednostek przejmie laboratorium szpitalne, co wzmocni pozycję zawodową pracujących tam diagnostów i techników.

Pacjenci zyskają

Jest też w oświadczeniu mowa o pacjentach: „Dla pacjentów połączenie oznacza wyłącznie ułatwienie procesu leczenia. Likwidujemy nieefektywną, wewnętrzną konkurencję o kadrę medyczną. Przemodelowanie struktur polega na uzupełnianiu się oddziałów, a nie na ich zamykaniu. (...) Pacjent zyska szybszy dostęp do pełnego konsylium specjalistów w ramach jednej, silnej instytucji.

Dalej czytamy tak: „Zamiast cięć budżetowych, połączony szpital otrzymuje potężny impuls finansowy. Pierwszym dowodem na to jest zabezpieczenie przez podmiot tworzący kwoty ponad 16 milionów złotych dla Szpitala nr 4, na pokrycie straty netto za 2025 r., która pozwoli na uregulowanie najpilniejszych, bieżących zobowiązań. W ramach nowego, zintegrowanego podmiotu wdrożony zostanie program stabilizacji organizacyjnej, nastawiony na systemowe uregulowanie historycznych długów wymagalnych. Pozwoli to odzyskać obu placówkom pełną płynność finansową i zapewni stabilne funkcjonowanie. Ponad 165 milionów złotych – to wartość programu inwestycyjnego dla połączonych jednostek. Konsolidacja struktur to jedyna formalna droga, która pozwala nam ubiegać się o 70 milionów złotych bezzwrotnego dofinansowania z Funduszu Medycznego. Łącznie z budżetem dedykowanym z Województwa Śląskiego, dysponować będziemy kwotą ponad 165 milionów złotych na cele inwestycyjne. Środki te w całości przeznaczone zostaną na modernizację oraz budowę nowoczesnego pawilonu medycznego".

A na koniec jest apel do organizacji związkowych o odpowiedzialność za słowo, zaprzestanie budowania atmosfery kryzysu i jednocześnie zaproszenie do dialogu. ■



REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2

BYTOM

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 LISTOPADA 2026

XII BIEG NIEPODLEGŁOŚCI POD PATRONATEM PREZYDENTA BYTOMIA

Start / Meta: Amfiteatr w Parku Miejskim im. hm. Franciszka Kachla

10.49 MINI BIEG NIEPODLEGŁOŚCIOWY dla dzieci i młodzieży – dystans ok. 500 m

11.00 WSPÓLNE ŚPIEWANIE HYMNU PAŃSTWOWEGO

11.11 START BIEGU – dystans 5 km

Organizator: STOWARZYSZENIE MIECHOWICKA GRUPA BIEGOWA
Szczegóły: Facebook Stowarzyszenia Miechowicka Grupa Biegowa

UROCZYSTOŚCI MIEJSKIE

Z udziałem wojskowej asysty honorowej 34. Śląskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej w Bytomiu oraz Orkiestry Wojskowej z Bytomia

11.30 SKŁADANIE KWIATÓW POD TABLICĄ „SOLIDARNOŚCI", ul. Pułaskiego 9 (bez przemarszu)

12.00 MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ, kościół pw. Św. Jacka, ul. Matejki 1 / ul. Witczaka

13.00 Przegrupowanie pododdziałów, orkiestry, pocztów sztandarowych i uczestników uroczystości – przemarsz do pomnika Wolności, ul. Piłsudskiego

13.20 CZĘŚĆ OFICJALNA UROCZYSTOŚCI, pomnik Wolności

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

10 LISTOPADA 2026

12.00 Jubileuszowy Bieg Niepodległości z okazji 60-lecia Szkoły Podstawowej nr 46 w Bytomiu
Start: Szkoła Podstawowa nr 46, ul. Bolesława Prusa 10

18.00 **KONCERT „KILAR – WESOŁOWSKI INDUSTRIALNIE"**
w wykonaniu Filharmonii Śląskiej – Śląskiej Orkiestry Kameralne pod dyrekcją Adama Wesołowskiego
Wydarzenie poprzedzi uroczystość wręczenia „Medali Miasta Bytomia"
Miejsce: Bytomski Teatr Tańca i Ruchu Rozbark / ul. Wojciecha Kilara 29

11 LISTOPADA 2026

10.00–13.00 „Strzelanie Obywatelskie A.D. 2026 – 100-lecie szkoły"
Miejsce: strzelnica Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektronicznych, Plac Jana III Sobieskiego 1
Organizator: Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego i Zespół Szkół Mechaniczno-Elektronicznych

13–15 LISTOPADA 2026

XXVII TURNIEJ NIEPODLEGŁOŚCI
Miejsce: Pływalnia Kryta, ul. Parkowa 1 / Szczegóły: Facebook WTS Polonia Bytom



REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Tomasz Nowak
redaktor naczelny



Trzeba się odzywać

Kiedy piszę te słowa, wydaje się, że w obwodzie lwowskim jednak nie będzie roku Romana Szuchewycza i innych bandziorów z UPA. Być może dlatego, iż po raz pierwszy z Polski wyszły jakieś mocniejsze protesty po tym, jak Ukraińcy znowu demonstracyjnie postanowili oficjalnie czcić i wynosić na pomniki tych, którzy odpowiadają za masowe mordowanie Polaków. Co ważne, te protesty nareszcie nie były jak dotąd wyrażane jedynie oddolnie, głównie przez organizacje kresowe, ale zgłosiły je także samorządy. List do władz Lwowa wysłał chociażby marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa.

Szkoda, że zabrakło głosu z Bytomia. Radni podczas sesji dużo o tym, jak od dawna traktują nas Ukraińcy rozmawiali, ale petycji zgłoszonej przez lidera Ruchu Narodowego Bartłomieja Błasińskiego nie poparli. Nie podchwycono też rozsądnego pomysłu radnego Grzegorza Nowaka, by przygotować chociażby jakiś list w tej sprawie, po prostu odezwać się, co w mieście, w którym żyje tylu Kresowian jest wielkim błędem strategicznym.

A przecież presja w polityce ma sens. Chrześcijańskie nadstawianie drugiego policzka po pierwszym uderzeniu, a przecież Ukraińcy wymierzają nam siarczyste uderzenia raz za razem, nie sprawdza się kompletnie. Szanuje się tylko tych, których się boi i którzy po zaczepce mogą oddać. Tylko z nimi się liczy. Tymczasem my zachowując się skrajnie infantylnie zupełnie nie zauważamy ani prowokacji, ani poszturchiwań, ani nawet jawnie antypolskich działań. Odwracamy głowę, tłumaczymy, szukamy usprawiedliwień, bagatelizujemy. Sami rezygnujemy z prawa nie tylko do odwetu, ale nawet do zwykłej obrony. Dlaczego? Bo daliśmy się zastraszyć pięknoduchom, by nie powiedzieć głupcom, głoszącym, że jak wyrazimy jakąkolwiek krytyczną uwagę wobec Ukrainy, choćby i najbardziej uzasadnioną, to jesteśmy prorosyjscy. „Putin się cieszy i otwiera szampana" - to idiotyczne zdanie politycy powtarzają każdego dnia. Pada ono, gdy ktoś zdroworozsądkowo domaga się równowagi w kontaktach pomiędzy Polską, gdy zadaje pytania o sens niekontrolowanego przekazywania wsparcia państwu przeżartemu korupcją, albo kiedy protestuje, bo Ukraina nami świadomie pomiata.

Trzeba się odzywać, zwłaszcza w polityce. Milczący niczego nie załatwią i nikt się nimi nie będzie liczył. A przecież możemy się domyślać, jak Ukraina będzie nas traktowała kiedyś, gdy ze swoimi lotniskami, pieniędzmi i wszelkim wsparciem nie będziemy jej tak potrzebni, jeśli teraz będąc pod ścianą na tyle sobie pozwala.

Maciej Kurylas
nauczyciel



Przemoc jest cool

Wstrząsające informacje z polskich szkół. „Płonący" Paryż i Mediolan. Słuchamy, oglądamy, przecieramy oczy ze zdumienia. Niedowierzamy. Abstrahując od poglądów politycznych, podejścia do kwestii polityki migracyjnej, szczelności granic, różnic kulturowych - bo tutaj zawsze będzie trwał spór i dyskusja - jedno wydaje się pewne. Wszyscy, małymi kroczkami, głośnym zachwytem albo czasem cichym milczeniem, wprowadziliśmy brutalność i agresję do naszej rzeczywistości.

Czym jest bowiem to, z czym mamy dziś do czynienia? Czekamy z wypiekami na twarzy na kolejną odsłonę GTA albo kolejną galę Fame MMA. Emocjonujemy się, promujemy, oglądamy i płacimy za to, by zobaczyć, jak ktoś kogoś bije i upadla. Czy nie jest tak, że jako społeczeństwo od dawna dajemy zielone światło demolce, ogniowi i prawu pięści? Dziś dziwimy się obrazkom w telewizji. Oburzamy się na przemoc, agresję i brak szacunku. A jutro odpalimy PlayStation z dziećmi albo pójdziemy oglądać, jak na gali freak fightowej Zenek leje się ze Sławomirem. I jeszcze za to zapłacimy, będziemy kibicować i bić brawo.

I właśnie w tym tkwi największy paradoks. To, co dziś nas oburza, często sami w jakiejś formie wspieramy, oglądamy i promujemy. Potępiamy agresję na ulicach, ale chętnie robimy z niej rozrywkę. Dziwimy się, że brutalność staje się codziennością, choć sami krok po kroku pomagamy ją oswajać. Oczywiście dzisiejsza sytuacja we Francji ma wiele przyczyn i nie da się jej sprowadzić do gier komputerowych czy gal freak fightowych. Ale czy to oznacza, że nie powinniśmy zastanowić się nad tym, jakie wartości promujemy i na co dajemy przyzwolenie? Agresja i siłowe rozwiązywanie problemów oraz sporów weszły do naszych domów w buciorach. Tyle że sami je zaprosiliśmy. I często nie mamy odwagi ich wyprosić. Empatia i wrażliwość siedzi gdzieś skulona w kącie piwnicy, a bezkompromisowa siła i agresja rozłożyła się w salonie i czeka na obiad przed telewizorem.

Może więc, zanim kolejny raz z oburzeniem zapytamy, co się dzieje z tym światem, warto spojrzeć na siebie. Bo być może część tego świata, który dziś nas przeraża, sami pomagamy tworzyć.

Marcin Hałaś
publicysta



Dawne animozje wciąż żywe?

Wspomnienia z pierwszych lat powojennego Bytomia mówią nie tylko o sielance - jak w przypadku Bohdana Urbankowskiego czy Roberta Ackermanna. Sporo jest również relacji na temat animozji, czy też wręcz wrogości pomiędzy Ślązakami a przyjezdnymi z innych regionów Polski, w tym ze Lwowa i jego okolic. Pomiędzy autochtonami a ludnością napływową, pomiędzy hanysami a gorolami, wreszcie pomiędzy Szwabami a Iwanami - różne były nazwy, ale chodzi o te same grupy ludności.

Czy dzisiaj, po 80 latach tamte podziały nadal są żywe" Wydawać by się mogło, że nie, że przeminęło w wiatrem, a raczej z dymem węglowych pieców. Tak by się mogło wydawać, dopóki nie zajrzymy do Internetu, zwłaszcza do mediów społecznościowych. Kilka dni przed Wszystkimi Świętymi „Życie Bytomskie" opublikowało informację o organizowanej przez tzw. środowiska kresowe uroczystości z okazji kolejnej rocznicy Obrony Lwowa. I błyskawicznie pojawiły się komentarze w stylu: „Co mnie to obchodzi, tu jest Śląsk nie jakiś Lwów", „To ci od Bandery?", „To właśnie brak wiedzy o lokalnej historii jest powodem drętwego trzymania się historii miasta w Ukrainie".

To ostatnie to oczywista bzdura, bo wśród osób angażujących się w obchody związane z Kresami jest wielu takich, którzy doskonale znają historię Śląska i wiele robią dla jej ocalenia, zachowania i popularyzacji. Szanują, czy wręcz kochają dwie ojczyzny: tę, w której urodzili się ich rodzice i tę, do której w 1945 roku zostali wysiedleni w wyniku utraty przez Polskę ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, czyli tzw. Kresów (inna sprawa, że utraciliśmy nie tyle Kresy, co 45 procent powierzchni kraju sprzed wybuchu wojny i dwa spośród pięciu najważniejszych dla polskiej kultury i historii miast). Ale - każda okazja, żeby „dowalić" Lwowiakom jest dobra.

Czy rzeczywiście te animozje, ta niechęć przetrwały ponad 80 lat, przekazywane z pokolenia na pokolenie? Wątpię. Moim zdaniem są to raczej nowe złe emocje, wzbudzone i rozdmuchane z powrotem za sprawą działań i narracji różnych domorosłych specjalistów od „autonomii Śląska". I mam nadzieję, że te złe emocje ograniczą się tylko do wypowiedzi w Internecie, który czasami buzuje jak ściek.

Mirosław Górka
z-ca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi



Myśl za kierownicą. Także za innych

Długi weekend za nami. Polskie drogi po raz kolejny stały się socjologicznym laboratorium, w którym można było obserwować nie tylko zachowania kierowców, ale również granice ludzkiej cierpliwości. Wystarczyło wybrać się w okolice cmentarza, żeby przekonać się, jak wiele różnych definicji bezpiecznej jazdy funkcjonuje w jednym społeczeństwie. Prędkość pozostaje zagadką. Jedni traktują ograniczenia jak luźną sugestię, inni poruszają się tak, jakby wieźli niezabezpieczony ładunek szkła.

Kierunkowskazy? Podobno wyposażenie obowiązkowe, choć niektórzy najwyraźniej zamawiali samochód bez tej opcji. Zmiana pasa bez sygnalizacji, nagłe hamowanie, zatrzymanie w najmniej odpowiednim miejscu. Do tego konieczność czytania w myślach innych uczestników ruchu. Na drogach spotkały się bolidy niemal prosto z salonu, z symbolicznym przebiegiem 40 tysięcy kilometrów, oraz motoryzacyjne klasyki. Wypolerowane Ople Vectry, Volkswageny Passaty B4, Golfy trzeciej generacji, Audi 80, Fordy Mondeo, Fiaty 126p i Polonezy. Niektóre pamiętają czasy, kiedy samochodów było mniej, a znalezienie miejsca parkingowego nie wymagało negocjacji dyplomatycznych. Do tego jesienne liście, ograniczona widoczność i parkingowe manewry. Obite drzwi, zarysowane zderzaki, zastawione wyjazdy. Emocje sięgające zenitu, bo przecież każdy chciałby zaparkować jak najbliżej, najlepiej dokładnie tam, gdzie akurat stoi inny samochód.

Może jednak zamiast kolejny raz narzekać na innych kierowców, warto przyjąć nieco inną perspektywę. Nie wystarczy samemu znać przepisy i oczekiwać, że wszyscy będą ich przestrzegać. Trzeba również myśleć za innych. Przewidywać, że ktoś nie włączy kierunkowskazu, gwałtownie zahamuje, nie zauważy pieszego albo wykona manewr, którego nie przewidziałby nawet egzaminator. Mam też pewne poniedziałkowe marzenie. Chciałbym zobaczyć na drogach więcej policyjnych patroli, które skutecznie wyłapią tych, dla których alkohol i kierownica wciąż stanowią całkiem zgrany duet. Nie ma tu miejsca na pobłażliwość, tradycję ani tłumaczenie, że to tylko jeden kieliszek. Pijany kierowca nie jest wyłącznie zagrożeniem dla siebie. Jest zagrożeniem dla wszystkich, których spotka na swojej drodze. Wszystkich Świętych to czas pamięci o tych, których już z nami nie ma. Może warto zachować tę myśl również po wyjeździe spod cmentarza. Nie każdy musi być pierwszy, nie każdy musi mieć rację, a kilka minut spóźnienia naprawdę nie jest życiową porażką. Czasem największym przejawem drogowej inteligencji jest po prostu pomyśleć za kogoś, kto akurat nie pomyślał za siebie.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Ulica Nickla już po remoncie

MIECHOWICE. PO PÓŁTORA ROKU ZAKOŃCZYŁA SIĘ PRZEBUDOWA ULICY NICKLA. BYŁA TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH INWESTYCJI DROGOWYCH REALIZOWANYCH OSTATNIO W NASZYM MIEŚCIE.

Aleksandra Szlęzak

Mieszkańcy Miechowic mogą już w pełni korzystać z wyremontowanej infrastruktury drogowej. Inwestycja dotycząca remontu i przebudowy ulicy Nickla została już w całości zakończona.



BYTOM.PL

Ulica po przebudowie prezentuje się bardzo dobrze

Spore dofinansowanie

Łączna wartość remontu tej ważnej (szczególnie z perspektywy dzielnicy) drogi kosztowała 17 milionów złotych. Prace zostały zrealizowane dzięki wsparciu ze środków zewnętrznych. Chodzi o ponad 5,5 mln z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ponad 3,5 mln z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii i ponad 2,5 mln z Rządowego Funduszu Polski Ład.

W ramach inwestycji, przebudowy doczekał się nie tylko układ drogowy ale również kanalizacja deszczowa (w ul. Nickla i Relaksowej). Od nowa wybudowano także chodniki, zjazdy do posesji, skrzyżowanie ul. Nickla, Dalekiej i Relaksowej czy oświetlenie. Nie zabrakło także nasadzeń, z których część - została już skradziona.

Trochę się przedłużyło

Początkowo, zakładano wcześniejsze zakończenie robót, ale w trakcie realizacji, okazało się, że konieczne będą także dodatkowe działania. Wykonawca (firma Drogopol) musiał zabezpieczyć niezinwentaryzowane wcześniej kanały ciepłownicze, sieć teletechniczną i energetyczną. Do tego przebudowa sieci gazowej kolidującej z konstrukcją jezdni czy konieczność wykonania nowych chodników do wejść do klatek schodowych i dostosowanie schodów terenowych.

Dodatkowe prace i zmienne warunki atmosferyczne, nieco wydłużyły okres realizacji zadania. Ostatecznie, wszelkie odbiory zakończyły się w piątek, 23 października. ■

BYTOM

Poszukiwali go przez 11 długich lat

Trzech poszukiwanych listami gończymi mężczyzn trafiło za kratki. Jeden sam tego chciał, drugi zatrzymanie go przez policjantów sprowokował, a trzeciego ujęto po 11 lat poszukiwań.

Pierwszy z mężczyzn mający 38 lat z własnej woli przyszedł do bytomskiego Sądu Rejonowego i pilnującemu tam porządku funkcjonariuszowi powiedział, że jest osobą od dawna poszukiwaną. Zaskoczony mundurowy wezwał swoich kolegów po fachu z komisariatu I. Ci po przybyciu na miejsce potwierdzili słowa 38-latka.

Sam się prosił

Został on zatrzymany, przewieziony na komisariat, a później do aresztu śledczego w Tarnowskich Górach. Tam zgodnie z wyrokiem sądowym odbędzie karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Tego samego dnia stróże prawa z komisariatu nr II podjęli interwencję wobec 40-letniego mężczyzny, który zwrócił ich uwagę, bo spożywał alkohol w miejscu publicznym. Po weryfikacji danych osobowych okazało się, że to wykroczenie jest jego najmniejszy problemem.

Za narkotyki

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który jak ustalono był poszukiwany listem gończym wydanym przez bytomski sąd. 40-latek ukrywał się przed organami ścigania, aby uniknąć kary trzech miesięcy pozbawienia wolności za popełnione w przeszłości przestępstwo.

W minionym tygodniu nasi mundurowi mieli jeszcze jeden sukces. Oto bowiem zatrzymali 44-latka poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna od 11 lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości między innymi w Holandii. On z kolei w przeszłości handlował narkotykami. **TON**

Pomoc dla pszczelarzy razy siedem

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma w swojej ofercie programów wsparcia również te adresowane do pszczelarzy. 23 października 2026 r. ruszy kolejny nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Pomoc będzie można otrzymać w siedmiu obszarach.

– Wsparcie pszczelarstwa to tak naprawdę wsparcie całego rolnictwa. Pszczoły są potrzebne do zapylania wielu upraw, dlatego ich kondycja i liczebność mają wpływ również na sadowników oraz producentów owoców, warzyw, nasion i innych roślin. Na dobrej kondycji pszczelarstwa korzystają więc nie tylko sami pszczelarze, lecz cały sektor rolniczy – mówią Renata Rudolf i Paweł Ejneberg, prowadzący Księżycową Pasiekę położoną w mazowieckiej Wólce Dworskiej. Małżeństwo, by rozwijać swoją pasiekę, korzysta z dofinasowania dostępnego w ARiMR dla branży pszczelarskiej.

Niebawem ruszy piąta edycja programu wsparcia dla tego sektora, który finansowany jest z europejskich środków. Co istotne, w odpowiedzi także na postulaty samych pszczelarzy w tym naborze wniosków zostały wprowadzone pewne zmiany w dostępnych siedmiu instrumentach pomocy.

Wspieranie podnoszenia poziomu wiedzy pszczelarskiej
To dofinansowanie skierowane jest do zrzeszeń pszczelarskich oraz jednostek doradztwa rolniczego, które organizują szkolenia dotyczące m.in. prowadzenia gospodarki pasiecznej czy chorób pszczół. W tym naborze wniosków zwiększono m.in. stawkę na wyżywienie uczestników szkoleń do 65 zł/osobodzień, a także dopuszczono, by osoby planujące rejestrację pasieki mogły szkolić się w kilku organizacjach jednocześnie.

Inwestycje, wspieranie modernizacji gospodarstw pasiecznych
Wnioski o przyznanie pomocy mogą w tym przypadku składać indywidualni pszczelarze oraz – w ich imieniu – organizacje pszczelarskie. W tej edycji programu poszerzony został katalog sprzętu pszczelarskiego, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki pasiecznej, podlegający refundacji. Po zmianie pomocą będą objęte m.in. koszty zakupu pras i wirówek do wosku, sterylizatorów i myjek, urządzeń do pozyskiwania propolisu czy linii do wirowania miodu.

Wspieranie walki z warrozą produktami leczniczymi
O to wsparcie na rzecz hodowców pszczół może się starać indywidualny pszczelarz oraz organizacja pszczelarska, wnioskująca o pomoc w imieniu pszczelarzy. Dzięki nowelizacji zasad w tym naborze będzie można ubiegać się o pomoc na zakup m.in. weterynaryjnych produktów leczniczych przeznaczonych do zwalczania warrozy o kategorii dostępności „OTC" (wydawanych bez recepty) oraz preparatów dla pasiek ekologicznych.

Ułatwienie prowadzenia gospodarki wędrownej
Wnioski w ramach tej interwencji mogą składać wyłącznie indywidualni pszczelarze. Pomoc przyznawana jest na zakup nowego sprzętu, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby prowadzenia gospodarki wędrownej.



fot. ARiMR

Pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół
O dofinansowanie mogą się ubiegać indywidualni pszczelarze oraz organizacje pszczelarskie wnioskujące o pomoc w imieniu pszczelarzy. Wsparciem objęty jest zakup: matek pszczelich z linii hodowlanych, dla których prowadzone są księgi lub rejestry; odkładów lub pakietów pszczelich z matkami pochodzącymi z linii hodowlanych; odkładów lub pakietów pszczelich od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków lub zrzeszeń pszczelarzy.

Wsparcie naukowo-badawcze
W tym przypadku adresatem pomocy są jednostki naukowo-badawcze, zajmujące się tematyką pszczelarską. Dofinansowanie obejmuje prace poświęcone zdrowiu pszczół, jakości produktów pszczelich i innowacjom w gospodarce pasiecznej.

Wspieranie badania oraz identyfikacja odmian miodu
Beneficjentami tej pomocy mogą być wyłącznie indywidualni pszczelarze, a wsparcie przeznaczone jest na zakup analiz fizyko-chemicznych oraz pyłkowej miodu.

Wnioski o wsparcie w tych siedmiu obszarach pomocy można składać w terminie od 23 października do 27 listopada 2026 r. wyłącznie przez internet poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE).

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2


KMP BYTOM

Policjanci zatrzymali narkotykowego dilera

12 lat więzienia grozi 25-letniemu mieszkańcowi naszego miasta, który handlował narkotykami. W jego mieszkaniu policjanci znaleźli sporą ich ilość.

Niosący śmierć diler był obserwowany przez bytomskich stróżów prawa już od pewnego czasu. W końcu pojawili się oni w jego mieszkaniu. Jak się okazało przechowywał tam ponad 300 gramów amfetaminy, przeszło 250 gramów metamfetaminy oraz marihuanę. Środki te trafiły do policyjnego depozytu. Znaleziono też i od razu zabezpieczono na poczet przyszłych kar gotówkę w kwocie ponad 30 tysięcy złotych.

Zatrzymany młody mężczyzna stanął przed prokuratorem i usłyszał zarzuty posiadania oraz wprowadzania do obrotu znacznej ilości narkotyków. Decyzją prokuratora objęto go dozorem policji. Wyrok w tej sprawie wyda sąd, diler może trafić do więzienia nawet na 12 lat. **TON**

Nowy dyrektor w szpitalu przy alei Legionów

BYTOM. LEDWIE DWA LATA DANE BYŁO MARIUSZOWI KOKOSZY KIEROWANIE WOJEWÓDZKIM SZPITALEM SPECJALISTYCZNYM NR 4 PRZY ALEI LEGIONÓW. 20 PAŹDZIERNIKA NIESPODZIEWANIE NA STANOWISKU DYREKTORA ZASTĄPIŁ GO ZBIGNIEW ŻOŁNIERCZYK.

Tomasz Nowak

Nowy szef ma bardzo duże doświadczenie w zarządzaniu różnego rodzaju placówkami medycznymi. Pracował w katowickim Szpitalu MSWiA pełniąc tam obowiązki dyrektora, a także Pełnomocnika Dyrektora ds. Restrukturyzacji i Rozwoju. Przez 9 lat kierował też Piekarskim Centrum Medycznym, które od



podstaw powstało pod jego okiem. - Nowoczesna infrastruktura i zastosowanie nowych technologii sprawdziły się zwłaszcza podczas epidemii Covid-19, kiedy można było zminimalizować rozprzestrzenianie się zakażeń - mówi Zbigniew Żołnierczyk.

Blisko sportu

Nowy dyrektor był związany także z inną piekarską placówką medyczną, a mianowicie Wojewódzkim Szpitalem Chirurgii Urazowej, gdzie pracował jako kierownik Działu Rehabilitacji i Fizykoterapii oraz koordynatorem ds. rehabilitacji.

Zawsze dużą rolę odgrywał w jego życiu sport. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego na Wydziale Rehabilitacji Ruchowej. Od trzech lat jest konsultantem medycznym Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Był też prezesem zarządu Akademickiego Centrum Medycznego AWF Katowice oraz konsultantem rektora katowickiej AWF w Katowicach. Poza tym wykorzystując swą bogatą wiedzę współpracował z kilkoma klubami sportowymi na Śląsku.

Trzeba rozmawiać

Trzeba przyznać, że w Bytomiu Zbigniew Żołnierczyk pojawia się w trudnym dla szpitala przy alei Legionów momencie. Lecznica ma problemy finansowe, wszczęto też zdecydowanie krytykowany przez związki zawodowe proces jej połączenia ze Szpitalem Specjalistyczny nr 2 przy ul. Batorego. Podjęta w tej sprawie uchwała sejmiku śląskiego trafiła do konsultacji społecznych. - To jest ten moment, kiedy trzeba z ludźmi usiąść i rozmawiać - twierdzi dyrektor Żołnierczyk. ■



REKLAMA

BYTOM

Za darmo zaczipuj swego czworonoga

Bytomianie posiadający psa lub kota mogą je teraz bezpłatnie zaczipować. Za usługę płaci miasto, a wykonują ją dwa wyznaczone, specjalistyczne gabinety weterynaryjne.

Elektroniczne znakowanie zwierząt w Bytomiu wprowadzono decyzją Rady Miejskiej, która z kolei wsłuchała się w liczne apele organizacji działających na rzecz zwierząt. Tak powstał obowiązujący w tym roku Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności wśród zwierząt. Jednocześnie zdecydowano, że w budżecie gminy na czipy zarezerwowana zostanie kwota sięgająca 35 tysięcy złotych.

Najpierw się umów

Żeby zaczipować swego pupila, trzeba odwiedzić z nim jedno z dwóch miejsc: - Bezpłatne elektroniczne znakowanie zwierząt prowadzą w naszym mieście dwa gabinety weterynaryjne: Przychodnia weterynaryjna „Przyjazna” w Miechowicach oraz Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Anny Przybyły-Nogi w Stroszku - informuje Zuzanna Kurczek, naczelniczka Wydziału Komunalnego bytomskiego Ratusza.

W pierwszym z tych punktów, mieszczącym się przy ulicy Spokojnej sprawę można załatwić od poniedziałku do piątku w godzinach od 9. do 18., natomiast w soboty od 9. do 12. Wcześniej należy się umówić dzwoniąc pod nr tel.: 32 289 69 22. Do przychodni weterynaryjnej Przyjazna przy ul. Felińskiego zgłaszamy się godzinach od 8. do 20., w soboty od 9 do 15., a w niedzielę od 9. do 12. Aby się umówić na zabieg, należy zadzwonić pod nr tel.: 799 044 770.

Dane do bazy

Po zaczipowaniu zwierzęcia dane właściciela rejestrowane są w Międzynarodowej Bazie Danych Safe Animal. Przypomnijmy poza tym, że zaczipowanie zwierzaka będzie warunkiem do skorzystania z planowanej w przyszłym roku przez gminę akcji darmowej kastracji zwierząt właścicielskich. Ale tak naprawdę najbardziej czip się przyda, kiedy zwierzak się zgubi i zapisane dane pomogą w szybkim i precyzyjnym skontaktowaniu się z właścicielem. **TON**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Jechał pijany, przed policją uciekał, badań nie miał, łapówkę proponował

NIESAMOWITE ZDARZENIE MIAŁO MIEJSCE W MINIONĄ NIEDZIELĘ WIECZOREM W NASZYM MIEŚCIE. KOMPLETNIE PIJANY MĘŻCZYZNA PROWADZIŁ AUTO, A KIEDY GO ZATRZYMANO DO KONTROLI, ZACZĄŁ UCIEKAĆ. ZŁAPANY CHCIAŁ PRZEKUPIĆ POLICJANTÓW. NA KONIEC OKAZAŁO SIĘ, ŻE POJAZD NIE MA BADAŃ TECHNICZNYCH, A KIEROWCA UPRAWNIEŃ.

Tomasz Nowak

Zaczęło się od tego, że bytomscy stróże prawa zatrzymali do rutynowej kontroli mężczyznę siedzącego za kierownicą forda. Ten wysiadł z pojazdu, ale momentalnie zaczął uciekać. Daleko jednak nie zbiegł, raz dwa go ujęto. W tym momencie można się było domyślać tego, co będzie dalej, ale tym razem nawet doświadczeni stróże prawa zostali zaskoczeni serią zdarzeń.

Zaburzone postrzeganie rzeczywistości

36-letni Bytomianin był nietrzeźwy, a dokładniej mówiąc kompletnie pijany. Przeprowadzone na miejscu badanie wykazało aż 3,5 promila alkoholu. Prowadzenie czegokolwiek w takim stanie jest niedopuszczalne i skrajnie niebezpieczne oraz nieodpowiedzialne, bo to już stan zarażający życiu. Nauka twierdzi, iż może dojść do utraty świadomości, zaburzeń w postrzeganiu rzeczywistości, wiotkości mięśni, a także zaburzeń oddechowych i krążeniowych.

Niestety, to był dopiero początek. Jak bowiem ustalili mundurowi zatrzymany nie powinien jechać autem nie tylko z powodu upojenia alkoholowego, ale także z racji braku uprawnień. Sąd swym wyrokiem odebrał mu bowiem prawo jazdy. Przygwożdżony wychodzącymi na jaw informacjami 36-latek inicjatywy jednak nie stracił. Teraz zaczął szukać wyjścia z sytuacji usiłując przekupić policjantów. Ci stanowczo odmówili, a przy okazji odkryli jeszcze coś: pojazd nie posiadał aktualnych badań technicznych oraz obowiązkowego ubezpieczenia OC.



Teraz do paki

Kierowca został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Następnego dnia w towarzystwie mundurowych odwiedził siedzibę Prokuratury Rejonowej w Bytomiu. Tam przedstawiono mu zarzuty dotyczące złamania zakazu sądowego, kierowania w stanie nietrzeźwości oraz próby przekupstwa.

Wobec 36-latka prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Tak w ogóle grozi mu kara do 5 lat więzienia. Natomiast przestępstwo korupcyjne zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności. ■

BYTOM

Za kratki za 17 zł

26 października patrol policji został zadysponowany do zgłoszenia związanego z kradzieżą, do której miało dojść na terenie jednego ze sklepów w naszym mieście.

Pracownik ochrony zauważył mężczyznę zabierającego kwiaty doniczkowe znajdujące się przed sklepem. Podejrzany zaczął oddalać się z miejsca kradzieży, w pogoń za nim ruszył więc czujny ochroniarz wraz ze swoim kolegą.

Złodziej, nie chciał ustąpić. Był agresywny i pod wpływem alkoholu. Doszło nawet do szarpaniny, w trakcie której 49-letni napastnik uderzył jednego z interweniujących mężczyzn. Gdy do akcji wkroczyła policja, złodziej został zatrzymany i przetransportowany na komendę. Po nocy spędzonej w celi usłyszał wstępne zarzuty kradzieży rozbójniczej. A wszystko z powodu kwiatów, które kosztowały… 17 złotych. **AS**

Miejska akcja - bezpłatne czipowanie zwierzaków

UMÓW SIĘ NA ZABIEG:
PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „PRZYJAZNA" W MIECHOWICACH
UL. FELIŃSKIEGO 17
PON. – PT. GODZ. 8.00 – 20.00
SOB. 9.00 – 15.00
NIEDZ. 9.00 – 12.00
TEL.: 799 044 770

GABINET WETERYNARYJNY LEK. WET. ANNY PRZYBYŁY-NOGI W STROSZKU
UL. SPOKOJNA 1
PON. – PT. GODZ. 9.00 – 18.00
ORAZ SOB. 9.00 – 12.00
TEL.: 32 289 69 22

WIĘCEJ INFORMACJI NA WWW.BYTOM.PL

REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Pokaż kontrolerowi, co masz w palenisku

BYTOM. ROZPOCZĘŁY SIĘ KONTROLE PALENISK DOMOWYCH. UPRAWNIENI DO ICH PRZEPROWADZENIA, A WIĘC STRAŻNICY MIEJSCY I URZĘDNICY GMINNI MOGĄ SPRAWDZIĆ, CZYM OGRZEWAJĄ SIĘ MIESZKAŃCY. TRZEBA UWAŻAĆ. ODMOWA WPUSZCZENIA DO LOKALU JEST TRAKTOWANA JAKO PRZESTĘPSTWO!

Aleksandra Szlęzak

Kontrole lokalnych palenisk ujętych w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków mogą przeprowadzać pracownicy Straży Miejskiej w Bytomiu i uprawnieni urzędnicy. Wszystko po to, by wiedzieć czym i w jaki sposób ogrzewają się mieszkańcy. Obowiązek wykonywania takich działań na lokalny samorząd nakłada nie tylko Śląska Uchwała Antysmogowa, ale także Program Ochrony Powietrza, czy ogólnopolska ustawa dotycząca prawa ochrony środowiska.

Gęsty, siwy dym

Walka o czyste powietrze nad Śląskiem trwa od lat. Mimo możliwości wymiany źródła ciepła (z korzystnym dofinansowaniem) czy licznych kampanii edukacyjnych, pewne schematy powtarzają się co sezon. Gdy robi się chłodniej, z wielu kominów wydobywa się gęsty, siwy dym ze szkodliwym koktajlem toksyn. Takim widokom często towarzyszy charakterystyczny zapach, który dla wielu jest bardzo uciążliwy i trudno do zniesienia.

Inaczej być nie może, ponieważ pomysłów na to, co włożyć do pieca - jest całkiem sporo. Stare płyty meblowe, opony, plastik czy tekstylia. Część mieszkańców po prostu pozbywa się



BYTOM.PL

Pracownik Straży Miejskiej w Bytomiu w trakcie poboru próbki do badań

w ten sposób śmieci. Innych nie stać na zakup odpowiedniego opału, więc palą czym tylko popadnie nie bacząc na konsekwencje.

Mieszkańcy mogą zareagować

Kontrole palenisk często przeprowadzane są tam, gdzie ktoś zauważy nieprawidłowości. Mieszkańcy mają prawo do zgłaszania takich sytuacji i wielu z nich w trosce o swoje zdrowie, ale też o stan środowiska naturalnego z tego korzysta. Zgłoszenia przyjmowane są osobiście i telefonicznie. U pracowników Straży Miejskiej w Bytomiu lub przez specjalny, rządowy system o nazwie zgłoś kopciucha. Następnie uprawnieni kontrolerzy podejmują interwencje w konkretnej sprawie. By zawęzić obszar podejrzanych, bytomski Urząd Miejski wykorzystuje specjalne drony. Dalej prowadzone są już kontrole poszczególnych nieruchomości i znajdujących się w nich mieszkań.

Gdy kontroler zapuka do drzwi

Do naszych drzwi (jeśli ogrzewamy się kotłem zasilanym paliwem stałym) może więc zapukać pracownik Straży Miejskiej. Kontrolera (jeśli się wylegitymuje) należy wpuścić do mieszkania, zaprezentować swój piec i w miarę możliwości przedstawić dokumentację związaną chociażby ze źródłem pochodzenia opału. Często wystarczy rachunek lub odpowiednia faktura wystawiona przez sprzedawcę. Podczas takiej wizyty, kontroler sprawdzi, co znajduje się w piecu. Przeszuka popiół i w razie wątpliwości zapyta użytkownika, czym ogrzewał swoje lokum.

W przypadku wykrycia jakichkolwiek nieprawidłowości użytkownik może zostać ukarany mandatem w wysokości do 500 złotych. Z kolei wszelkie wątpliwości może rozwiać wynik analizy chemicznej przeprowadzonej na koszt użytkownika, a wykonanej na podstawie pobranej próbki. Taki podejrzany popiół badany jest w Instytucie Technologii Paliw i Energii w Zabrzu.

MIASTO

500 zł

tyle może wynieść mandat za stosowanie nieodpowiedniego opału

Utrudnianie kontroli to przestępstwo

A co jeśli nie zgodzimy się na przeprowadzenie kontroli i zamkniemy drzwi? Warto wiedzieć, że na prywatnych posesjach strażnik lub urzędnik może pojawić się w godzinach 6-22. Jeżeli ktoś zdecyduje się na zamknięcie im drzwi przed nosem, musi liczyć się… z poważnymi konsekwencjami karnymi.

Przepisy są w tej kwestii jednoznaczne. Pamiętajmy, że odmowa wpuszczenia kontrolerów to złamanie Kodeksu karnego, polegające na udaremnieniu kontroli ochrony środowiska. A może być jeszcze ostrzej. Jeśli kontrolowany stawia opór, na miejsce wzywana jest policja. Konsekwencje mogą być poważne. Gdy sprawa trafi do sądu, grozi nam 5 tysięcy złotych grzywny, ale też areszt do 30 dni. ■



REKLAMA

BYTOM

Ocieplają budynki, żeby przedszkolaki nie zmarzły

Kolejne bytomskie przedszkola przechodzą prace termomodernizacyjne. Wszystko po to, by zwiększyć efektywność energetyczną w budynkach, z których każdego dnia - korzystają najmłodsi mieszkańcy.

Co daje termomodernizacja? Przede wszystkim niższe rachunki za ogrzewanie. Budynek, po zakończonej przemianie traci mniej ciepła, a do jego ogrzania - potrzeba mniej energii. Cieplejsze są także ściany, a komfortową temperaturę można utrzymać w dużo prostszy sposób. Modernizacja energetyczna zmniejsza także ryzyko występowania wilgoci czy pleśni.

Pięć placówek

Dzięki wsparciu pozyskanemu przez miasto ze środków unijnych (5,6 mln zł) za łączną kwotę przekraczającą 6,6 mln zł, takie prace realizowane są teraz w pięciu kolejnych przedszkolach. Tym razem w Śródmieściu, Karbiu, Miechowicach i Stroszku.

I tak, w Przedszkolu Miejskim nr 24 ocieplono już ściany i dach, wymieniono okna, oświetlenie i drzwi od strony ogrodu. W Przedszkolu Miejskim nr 44 zmodernizowano instalację CO, wymieniono drzwi i okna oraz ocieplono ściany i dach. Placówka zyskała także nowe oświetlenie LEDowe.



BYTOM.PL

Zdążą przed zimą

Intensywne prace trwają także w Przedszkolu Miejskim nr 36 w którym wykonano już przebudowę i naprawdę elewacji, modernizację CO i wymianę oświetlenia. Z kolei w Przedszkolu Miejskim nr 51 zakres prac obejmuje ocieplenie ścian zewnętrznych, hydroizolację ścian, remont dachu i kominów oraz wymianę obróbek blacharskich.

Natomiast Przedszkole Miejskie 52 doczeka się ocieplenia ścian, hydroizolacji, ocieplenia dachu, remontu kominów, wymiany parapetów i częściowej wymiany okien i drzwi. Wszystkie prace mają zakończyć się jeszcze w listopadzie. **AS**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

MIECHOWICE

Bandzior groził partnerce podpaleniem

Szokujące zdarzenie miało miejsce przy ulicy Frenzla w Miechowicach. Trzymający w ręce butelkę z niewiadomą cieczą mężczyzna groził swej partnerce, że ją podpali.

19 października bytomscy policjanci otrzymali zgłoszenie, z którego wynikało, że przed zakładem produkcyjno-handlowym mieszczącym się w Miechowicach znajduje się mężczyzna, który krzyczy, że podpali kobietę. Wedle relacji świadków miał on w dłoni butelkę z benzyną.

Sprawę potraktowano bardzo poważnie. Na miejsce natychmiast wysłano funkcjonariuszy z Komisariatu I. Ci w trakcie rozmów ze świadkami szokującego zdarzenia ustalili, co się stało. Okazało się, że 39-letni agresor kierował w stronę swej partnerki groźby pozbawienia jej życia. Trzymający w ręce butelkę z cieczą niewiadomego pochodzenia mężczyzna krzyczał, że ją rozleje i podpali wspomniany zakład oraz znajdująca się w nim kobietę. Powodem miała być wcześniejsza kłótnia.

Zanim mundurowi przybyli na Frenzla, bandzior zbiegł. Daleko jednak nie uciekł, bo złapano go na tej samej ulicy. Miał w tym momencie przy sobie wspomnianą butelkę.

W minioną środę 39-latka doprowadzono do bytomskiej Prokuratury Rejonowej, gdzie usłyszał zarzuty. Następnego dnia bytomski sąd uwzględnił wniosek prokuratora o zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego - mężczyzna został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

Przypomnijmy, ze groźba karalna jest przestępstwem uregulowanym w Kodeksie Karnego. Grozi kara do 3 pozbawienia wolności. **TON**

Zdegradowany teren zamienili w zielony zakątek

RADZIONKÓW. PRZEZ LATA MIESZKAŃCY DOMU PRZY ULICY KNOSAŁY 20 NARZEKALI NA OTOCZENIE. TERAZ MAJĄ POWÓD DO DUMY, BO ZDEGRADOWANY TEREN WOKÓŁ BUDYNKU PRZEKSZTAŁCONO W UROKLIWY ZIELONY ZAKĄTEK.



RADZIONKOW.PL

Tomasz Nowak

Wszystko zaczęło się od tego, że Radzionków wziął udział w konkursie „Zielona przestrzeń" organizowanym przez katowicki Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Projekt rewitalizacji został oceniony bardo dobrze i gmina dostała dofinansowanie w kwocie ponad 227 tysięcy złotych. Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł około 340 tys,. a resztę dołożono z budżetu.

Prace przy Knosały trwały kilka miesięcy. W ich efekcie zdegradowany dotąd teren zyskał nowe oblicze. Posadzono drzewa i krzewy, przygotowano zieloną przestrzeń z trawnikiem, a dzięki zastosowaniu nawierzchni wodoprzepuszczalnej zadbano również o lepsze wchłanianie wód opadowych. Całość podzielono na cztery strefy: strefę zieleni, trawniki, powierzchnie utwardzone oraz miejsce krótkiego postoju i dojazdu do garaży. Poza tym pojawiły się elementy małej architektury: ławki, kosze na śmieci oraz stojaki na rowery. Zamontowano także też oświetlenie punktowe w technologii energooszczędnej. Tym samym Powstało estetyczne i funkcjonalne miejsce, które będzie służyć mieszkańcom jako przestrzeń odpoczynku i sąsiedzkich spotkań.

Do użytku oddano je 22 października. W ceremonii uczestniczyli m.in. burmistrz Radzionkowa, dr Gabriel Tobor oraz jego zastępca Grzegorz Szeremeta. Obecni byli też przedstawiciel WFOŚiGW, a zarazem przewodniczący Rady Miasta Karol Majewski, radny sejmiku śląskiego Marek Bieniek oraz radny miejski Dawid Tomczyk. ■



BECEK BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY JESTEŚMY! TYLKO GDZIE INDZIEJ
BYTOM
ZADANIE JEST WSPÓŁFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW GMINY BYTOM
Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom
made in bytom
REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA



REKLAMA

Kresowa pamięć i kwesty

W PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA NA CMENTARZU MATER DOLOROSA ODBYŁA SIĘ PATRIOTYCZNA UROCZYSTOŚĆ, UPAMIĘTNIAJĄCA OBROŃCÓW LWOWA Z 1918 ROKU ORAZ OFIARY UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW Z LAT II WOJNY ŚWIATOWEJ.

Marcin Hałaś


MARCIN HAŁAŚ

Uroczystość zorganizowano przy Memoriale Pamięci Kresowian, który ma formę krzyża oraz dwóch tablic pamiątkowych i znajduje się tuż za głównym wejściem na najbardziej znany bytomski cmentarz. Prowadził ją Dominik Abłamowicz - kiedyś dyrektor Muzeum Górnośląskiego, a dzisiaj pracownik katowickiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. W dość długim wystąpieniu, które chwilami bliższe było historycznej prelekcji, Abłamowicz przypomniał okoliczności Obrony Lwowa przed Ukraińcami, która trwała od 1 do 22 listopada 1918 roku. Potem mówił o ofiarach ludobójstwa wołyńskiego dokonanego w czasie II wojny światowej przez ukraińskich nacjonalistów, bo uczczono także pamięć Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej przez zbrodniarzy z OUN/UPA.

Pracownicy IPN-u przypomnieli postacie dwóch Polaków z Drohobycza, którzy w czasie II wojny światowej działali w konspiracji. Pierwszy to Szczepan Michalski - komendant drohobyckiego Hufca ZHP, a w czasie II wojny światowej komendant Związku Walki Zbrojnej w Drohobyczu oraz tzw. biały kurier. Aresztowany przez sowieckie NKWD został skazany na karę śmierci i zamordowany w 1941 roku. Po wojnie jego dzieci trafiły do Bytomia, a w 2008 roku na Mater Dolorosa odsłonięto jego symboliczny grób.

Na Mater Dolorosa pochowany został także Emil Wehrstein - ostatni starosta drohobycki, w czasie wojny żołnierz konspiracji, a po wojnie niepodległościowego podziemia, aresztowany i skazany przez komunistów na karę śmierci (zamienioną później na dożywotnie więzienie, z którego zwolniony został po 9 latach). Staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej na grobach Michalskiego i Wehrsteina wykonane zostały nowe płyty, które poświęcono i symbolicznie odsłonięto.

Po wystąpieniach przedstawicieli IPN, głos zabrał rzecznik prasowy Światowego Kongresu Kresowian Wojciech Poczachowski. Odczytał on apel do polskich samorządów o wstrzymanie partnerskiej współpracy ze Lwowem z powodu ogłoszenia przez tamtejszą Radę Obwodową roku 2027 rokiem UPA i jej komendanta Romana Szuchewycza. Po tych wystąpieniach krótkiej modlitwie przewodniczył proboszcz parafii Świętej Trójcy ks. Dariusz Grzeszczak. Następnie przedstawiciel 34. Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej w Bytomiu odczytał apel poległych, po którym kompania honorowa tej jednostki Wojska Polskiego oddała salwę honorową.

Natomiast 1 listopada na bytomskich cmentarzach trwały kwesty zorganizowane przez Kresowian, a na Mater Dolorosa przez działaczy Towarzystwa Miłośników Bytomia. ■

BYTOM

Ekoś, czyli Ambasador Segregacji

Jest puszysty, ma duże oczy, ubranie i guziki pomalowane w kolorowe paski, a jego podstawowe zadanie to uczenie nas zasad prawidłowej segregacji odpadów. Poznajcie Ekosia, Ambasadora Segregacji.

Jego postać pojawi się na wydawanych przez nasze miasto publikacjach informacyjno-edukacyjnych. Dotąd kudłaty ludzik był bezimienny, a żeby to zmienić Wydział Komunalny bytomskiego Urzędu Miejskiego ogłosił konkurs skierowany do najmłodszych. Wzięło w nim udział 16 placówek oświatowych: 12 przedszkoli oraz 4 podstawówki. Dzieci zgłosiły aż 28 propozycji imion dla Ambasadora Segregacji, a wybrano tę zaproponowaną przez grupę Jagódek z Przedszkola Miejskiego nr 9 pod opieką Aleksandry Korzekwy. To


BYTOM.PL

one wymyśliły imię Ekoś. Za jego namalowanie odpowiada natomiast Magdalena Śliwińska, która mówi: - Przy tworzeniu postaci Ambasadora Segregacji chciałam, by była przyjazna dzieciom i budziła pozytywne skojarzenia, bo dzięki temu wiedza o segregacji odpadów może być łatwiej przyswajana. Charakter i wygląd rozwijały się właściwie równolegle - puszyste futerko, duże oczy czy miękkie kształty naturalnie pomagają budować wrażenie łagodności i sympatii.

Przypadku żadnego w image Ekosia nie ma. Paski oraz kolorowe guziki na jego ubraniu symbolizują poszczególne frakcje odpadów komunalnych. Nowy bohater będzie towarzyszył mieszkańcom Bytomia w działaniach edukacyjnych dotyczących prawidłowej segregacji odpadów komunalnych. Czy nauczy nas, co do jakiego kosza się wrzuca - tego nie wiadomo. **IZO**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

WARSZTATY BYTOMIA

BECEK
BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY
JESTEŚMY!
TYLKO GDZIE INDZIEJ

07 listopada 2026 (sobota), godz. 17.30

Uważna Baśka: świadomość ciała

Poprzez ćwiczenia oparte na swobodnym ruchu i pracy z emocjami uczestnicy będą rozwijać świadomość ciała, kreatywność oraz umiejętność wyrażania siebie. Zajęcia stworzą przestrzeń do relaksu, twórczej ekspresji i wzmacniania dobrostanu.

Czas trwania: 60 min | Bilety: 15 zł
Miejsce: Biuro Promocji Bytomia, Rynek 7

17 listopada 2026 (wtorek), godz. 17.30

Jesienne warsztaty animacji poklatkowej

Na warsztatach uczestnicy dowiedzą się jak powstaje animacja poklatkowa, przetestują różne techniki plastyczne i dowiedzą się jak tworzyć własne małe formy filmowe w warunkach domowych.

Czas trwania: 120 min | Bilety: 15 zł | wiek: 8+
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna w Bytomiu, Plac Sobieskiego 3

18 listopada 2026 (środa), godz. 17.30
22 listopada 2026 (niedziela), godz. 11.00
24 listopada 2026 (wtorek), godz. 17.30

Warsztaty dubbingowe

Podczas zajęć uczestnicy poznają podstawy emisji głosu, interpretacji tekstu oraz tworzenia ścieżki dźwiękowej do obrazu.

Czas trwania: 180 min
Bilety: 15 zł (za jeden warsztat)
Miejsce: Biuro Promocji Bytomia, Rynek 7

19 listopada 2026 (czwartek)
godz. 14.00, 16.00, 18.00

Warsztaty kowalstwa

Warsztat będzie wprowadzeniem do pracy z metalem Uczestnicy poznają podstawowe techniki obróbki oraz możliwości tworzenia prostych form użytkowych i artystycznych.

Czas trwania: 90 min
Bilety: 15 zł (za jeden warsztat)
Miejsce: SRP Factory, ul. Brzezińska 27

28 listopada 2026 (sobota), godz. 11.00

Mikołajkowe warsztaty animacji poklatkowej

Na warsztatach uczestnicy dowiedzą się jak powstaje animacja poklatkowa, przetestują różne techniki plastyczne i dowiedzą się jak tworzyć własne małe formy filmowe w warunkach domowych.

Czas trwania: 120 min | Bilety: 15 zł | wiek: 8+
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna w Bytomiu, Plac Sobieskiego 3

szczegółowe informacje oraz bilety:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

BYTOM

made in bytom

REKLAMA

eprasa.pl e3f2d4d4c2



PAWEŁ URZENITZOK,
czyli nasz bardzo zdolny człowiek na Harvardzie

USA, BYTOM. BYTOMIANIN PAWEŁ URZENITZOK JEST JEDNĄ Z PIĘTNASTU OSÓB Z CAŁEGO ŚWIATA, KTÓRE NA SŁYNNYM AMERYKAŃSKIM HARVARDZIE PROWADZĄ SPECJALISTYCZNE I NOWATORSKIE BADANIA NAUKOWE. TO NIE PIERWSZY, ALE BEZ WĄTPIENIA JEGO NAJWIĘKSZY JAK DOTĄD SUKCES. NA PEWNO TEŻ NIE OSTATNI, BO KARIERA URZENITZOKA ROZWIJA SIĘ BŁYSKAWICZNIE I ROBI WIELKIE WRAŻENIE

Tomasz Nowak

Mieszkający przez większość życia w naszym mieście Paweł Urzenitzok jest absolwentem Szkoły Podstawowej nr 51 przy ulicy Łużyckiej. Od dziecka przejawiał nieprzeciętne zdolności, a te systematycznie przekładały się na kolejne osiągnięcia. Studiował przedsiębiorczość oraz prawo w Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych katowickiego Uniwersytetu Śląskiego. Jako student był członkiem polskiej drużyny, która w świetnym stylu wywalczyła tytuł wicemistrzów świata w negocjacjach. Wcześniej Bytomianin został mistrzem kraju w tej trudnej dziedzinie.

Długa lista sukcesów

W swym imponującym w zestawieniu z młodym wiekiem cv ma także tytuł finalisty Studenckiego Nobla, finalisty Turnieju Prawa Rynków Kapitałowych, a także finalisty Akademickich Mistrzostw Polski Mówców. Do tego trzeba dopisać wyróżnienia zdobyte w ramach konferencji Młode Forum Prawa Mediów Elektronicznych oraz w Lokalnym Konkursie Krasomówczym. Był też w ścisłej czołówce takich prestiżowych programów, jak między innymi: Szkoła Przywództwa pod Żaglami, Kolegium Legislacji, Corporate Law Academy, M&A Academy oraz Akademia Liderów Dyplomacji.

Naprawdę sporo, ale to nadal nie wszystko. Paweł Urzenitzok może się jednocześnie pochwalić współautorstwem „Niezbędnika Młodzieżowego Aktywisty", który pomaga młodzieży w realizacji różnego rodzaju projektów społecznych. Był też uczestnikiem, wolontariuszem i organizatorem kilku konferencji naukowych poświęconych szeroko rozumianej tematyce prawa i nowych technologii.

Technologia rozpoznawania twarzy

Na jakiś czas wszechstronnie utalentowany, młody Bytomianin będący w przeszłości bohaterem wielu naszych tekstów (czy można się temu dziwić?) zniknął nam z pola wiedzenia. Ani przez moment nie zakładaliśmy jednak, że próżnuje, a jego robiąca ogromne wrażenie kariera nagle się załamała. Nie myliliśmy się ani trochę.

W ostatnich dniach Paweł Urzenitzok wysłał nam bardzo miłego maila. Zacytujmy jego najważniejsze fragmenty: - Od września prowadzę badania na Harvard Law School jako visiting researcher. Jestem jednym z 15 badaczy z całego świata przyjętych do programu i jedynym przedstawicielem Polski. Pod opieką prof. Marthy Minow, byłej dziekan Harvard Law School, badamy, jak prawo w USA reguluje technologię rozpoznawania twarzy. Pobyt odbywa się w ramach moich studiów doktoranckich w Akademii Leona Koźmińskiego, dzięki stypendium Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Historia, która może zainspirować

A zatem kolejny gigantyczny sukces. Wydział prawa wspomnianej uczelni jest najstarszy w Stanach Zjednoczonych i zarazem najbardziej prestiżowy. Kończą go chociażby ci, którzy potem przez lata decydują o obliczu Ameryki i jej polityce wewnętrznej oraz międzynarodowej. Bytomianin ma tego świadomość i podkreśla, że dzięki ciężkiej pracy spełnił swe marzenia: - Kiedy chodziłem do szkoły podstawowej, a potem do liceum, bardzo inspirowały mnie historie osób, którym udało się osiągnąć coś, co wydawało się poza zasięgiem. To właśnie dzięki nim pomyślałem, że jest to możliwe także dla mnie. Mam nadzieję, że moja historia zadziała podobnie na kogoś, kto dziś siedzi w szkolnej ławce w Bytomiu - stwierdza Urzenitzok.

O rodzinnym mieście i związanych z nim wydarzeniach absolutnie nie zapomina. - Pamiętam i bardzo sobie cenię list gratulacyjny od pana prezydenta oraz spotkanie w czerwcu 2024 roku po zdobyciu wicemistrzostwa świata w negocjacjach. Takie wsparcie z rodzinnego miasta było dla mnie dużą motywacją do dalszej pracy - pisze. I dodaje: - Jako dziecko o Harvardzie słyszałem tylko w filmach. Dziś prowadzę tu badania. To nauczyło mnie, że nigdy nie wolno się poddawać. ■

BYTOM

W starej drukarni śpiewają o samoakceptacji i tożsamości

„Nie jestem jak ty" - taki tytuł nosi najnowszy utwór bytomskiego duetu Alicja Józefiak&MirsonEm. Teledysk do tego utworu nakręcono w opustoszałych, bardzo klimatycznych wnętrzach starej drukarni przy ulicy Przemysłowej.

MirsonEm to pseudonim artystyczny pochodzącego z naszego miasta Mirosława Marutschke. Jego nowa piosenka to bardzo osobista opowieść o samoakceptacji, własnej tożsamości i odwadze, by żyć po swojemu, a nie według cudzych oczekiwań. - Nie zawsze łatwo pozostać sobą, gdy świat próbuje narzucić nam, jacy powinniśmy być. Właśnie wokół tego tematu koncentruje się „Nie jestem jak ty" - przekonuje artysta.

Dodaje poza tym: - To projekt, który porusza temat bliski wielu osobom - potrzeby akceptacji i poszukiwania własnego miejsca. Stawia pytanie, czy naprawdę musimy dopasowywać się do innych, by zasługiwać na szacunek, oraz przypomina o znaczeniu samoakceptacji.

Wypowiedź bardzo osobista

Jak podkreśla, piosenka może być odbierana jako głos jego sprzeciwu wobec krytycznego oceniania przez innych, ale także jako przypomnienie, że własna wartość nie powinna zależeć od tego, czy spełniamy cudze oczekiwania. Choć utwór ukazuje się pod szyldem Alicja Józefiak&MirsonEm, dla bytomskiego wokalisty jest to szczególnie osobista wypowiedź. Połączenie muzyki z obrazem nakręconym w historycznym obiekcie sprawia,



że projekt łączy indywidualną historię z przestrzenią mocno związaną z lokalnym dziedzictwem.

Teledysk, który można znaleźć na kanale YouTube oraz w większości popularnych serwisów streamingowych, powstał w historycznych wnętrzach dawnej, działającej jeszcze w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia Drukarni Państwowej nr 2, związanej niegdyś z gazetą „Ostdeutsche Morgenpost".

Znaczenie odkrywane na nowo

Surowe, często bardzo chropowate i odpowiednio eksponowane wnętrza tworzą wyjątkową atmosferę i podkreślają emocjonalny charakter utworu. Nie są też jedynie przypadkowo dobranym tłem dla muzyki. One raczej współtworzą opowieść, w której ważną rolę odgrywają symbole, napięcie i niedopowiedzenia. Z kolei twórcy „Nie jestem jak ty" pozostawiają widzowi oraz odbiorcy sporą przestrzeń do własnej interpretacji. Dzięki temu teledysk można oglądać nie tylko jako ilustrację piosenki, lecz także jako osobną historię, której znaczenie odkrywa się stopniowo. **AURE**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Do sukcesu jeden krok...

SZYMON PARUZEL Z BYTOMIA WYGRAŁ ODCINEK POPULARNEGO PROGRAMU TELEWIZYJNEGO „SZANSA NA SUKCES". DZIĘKI TEMU ZNALAZŁ SIĘ W GRONIE FINALISTÓW, KTÓRZY BĘDĄ WALCZYLI O MOŻLIWOŚĆ STARTU W KONCERCIE DEBIUTÓW NA FESTIWALU POLSKIEJ PIOSENKI W OPOLU 2027.

Marcin Hałaś



Sztafeta pokoleń? Andrzej Dąbrowski i Szymon Paruzel

„Szansa na sukces" to znany program muzyczny Telewizji Polskiej, którego pierwszy odcinek wyemitowano w 1993 roku. Ma on charakter konkursu. Uczestnicy prezentują własne interpretacje piosenek znanych artystów, którzy zasiadają w jury poszczególnych odcinków. Zwycięzcy odcinków awansują do finału, a jego laureat otrzymuje możliwość występu w Koncercie Debiutów podczas Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Być może dzisiaj już o tym nie pamiętamy, ale to dzięki „Szansie na sukces" rozpoczęły się kariery estradowe Justyny Steczkowskiej, Kasi Stankiewicz albo Darii Zawiałow.

Piosenki Andrzeja Dąbrowskiego

W niedzielę 25 października bohaterem odcinka „Szansy na sukces" był Andrzej Dąbrowski - jazzman i perkusista, ale szerokiej publiczności znany przede wszystkim jako wykonawca takich przebojów jak „Zielono mi" ze słowami Agnieszki Osieckiej oraz „Do zakochania jeden krok", za które zdobywał główne nagrody festiwalu w Opolu. Dąbrowskiemu jako juror towarzyszyła jego żona Agnieszka Matynia-Dąbrowska, dziennikarka, która napisała m.in. biografię swego męża.

Z piosenkami wykonywanymi niegdyś przez Andrzeja Dąbrowskiego zmierzyło się 7 wykonawców. Konkurencja była szeroka, wystąpił m.in. urodzony i mieszkający w Polsce Wietnamczyk Troung Giang Can, w naszym kraju nazywany bardziej swojsko: Jasiek. Wśród pretendentów był także Bytomianin Szymon Paruzel. To uczeń IV klasy naszego Elektronika, czyli Technikum Elektronicznego. Jak sam mówi - śpiewać lubił od dzieciństwa, już w szkole podstawowej brał udział w różnych konkursach. Potem był członkiem zespołu wokalnego przy Operze Śląskiej oraz Chóru Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Konkurencja było duża

Mając doświadczenia bardziej z klasycznym repertuarem chóralnym - postanowił zgłosić się do „Szansy na sukces". Zachęciła go do tego Natalia Wieczorek, pod której kierunkiem uczy się artystycznej emisji głosu. Na casting do programu Szymon przygotował dwie piosenki: „Zabiorę cię dziś na bal" z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego oraz „Cykady na Cykladach" zespołu Maanam. I udało się! Szymon Paruzel zakwalifikował się do „Szansy na sukces", a organizatorzy zaproponowali mu udział w odcinku poświęconym piosenkom Andrzeja Dąbrowskiego.

Każdy z siedmiu uczestników musiał przygotować 7 piosenek śpiewanych przez Dąbrowskiego. Potem prowadzący losował, kto wykona którą. Bytomianin miał farta, bo wylosował chyba najbardziej znany utwór Andrzeja Dąbrowskiego „Do zakochania jeden krok". Ale z drugiej strony - szczęście zazwyczaj sprzyja najlepszym, bo piosenkę tę wykonał w taki sposób, że jurorzy nie mieli wątpliwości i wskazali go jako zwycięzcę odcinka. W nagrodę kultowe „Do zakochania jeden krok" Szymon wykonał w duecie wspólnie z Andrzejem Dąbrowskim.

W czasie nagrania Szymona wspierali rodzice. W telewizji mogliśmy zobaczyć, że po ogłoszeniu werdyktu jego mama miała łzy w oczach, a i ojciec był wyraźnie wzruszony. Teraz Szymona Paruzela czeka finałowy odcinek, który nie będzie nagrywany wcześniej, lecz transmitowany na żywo w niedzielę 22 listopada. Szymon, tak jak i inni uczestnicy nie wie jeszcze, jakie piosenki będzie musiał przygotować. Ale już dziś prosi Bytomian o wsparcie - zwycięzcy finału nie wybierają jurorzy, ale telewidzowie w głosowaniu. ■

BYTOM

Fit Gocha tryska niesamowitą energią

Swój pierwszy raz, oczywiście na siłowni - zaliczyła w wieku 59 lat. Dziś, Małgorzata Soniewicka trenuje przynajmniej trzy razy w tygodniu. Mistrzyni Polski Masters w lekkiej atletyce prowadzi także zajęcia sportowe dla kobiet, jest ambasadorką klubu fitness i z powodzeniem rozwija swoją markę osobistą w mediach społecznościowych. Poznajcie Fit Gochę.

Ze sztangą za pan brat

Sport, 73-letniej mieszkance Bytomia, towarzyszył praktycznie od zawsze. Małgorzata Soniewicka studiowała na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, pracowała ze studentami, była trenerką i prowadziła sekcje w AZS. Prawdziwa rewolucja nastąpiła jednak 14 lat temu. Dokładnie tyle czasu minęło, od jej pierwszej wizyty na siłowni. Z hantlami, sztangą i maszynami, polubiła się całkiem szybko. Nie zniechęciły jej pierwsze mocne zakwasy, ani rówieśnicy, którzy w trakcie jej treningów, wylegiwali się na kanapach w towarzystwie ulubionych programów telewizyjnych. I choć dla wielu, rozpoczęcie takiej przygody w wieku 59 lat, może wydawać się szaleństwem, Fit Gocha w sportowym świecie - odnajduje się jak ryba w wodzie.

- Nie pamiętam takiej chwili, żebym odwołała trening, bo mi się nie chce - śmieje się Małgorzata Soniewicka.

Mistrzyni Polski w skoku w dal i nie tylko...

Od kilku lat, emerytka związana jest z klubem fitness i siłownią przy ul. Krakowskiej 21. Fit



Gocha została nawet ambasadorką tego miejsca. Przy okazji, dzięki namowie trenera personalnego, 3 lata temu rozpoczęła swoją przygodę z Mistrzostwami Polski Masters. W swojej kategorii wiekowej, bezkonkurencyjna okazała się w skoku w dal i biegu na 100 metrów. Mistrzyni Polski, z apetytem na więcej - wystartowała także w lekkoatletycznych Mistrzostwach Europy Masters. Na naszym kontynencie, plasuje się jako ósma kobieta (70+) z najlepszym życiowym wynikiem w skoku w dal. W całym Bytomiu, raczej nie ma sobie równych. Ciężka praca z własnym ciałem, oprócz satysfakcji - daje przede wszystkim zdrowie. Fizyczne i psychiczne.

- Zdrowie jest dla mnie najważniejsze. Ja osobiście chciałabym być sprawna do końca swojego życia. I to samo chcę przekazywać innym. Sama jestem po ciężkiej chorobie, wiem co to znaczy. Ćwicząc można zachować sprawność. - przyznaje 73-latka.

W sieci znana jako Fit Gocha

Po 42 latach w zawodzie i niezliczonej ilości godzin realizowanej pasji, Bytomianka postanowiła zacząć przekazywać swoją wiedzę innym. Zdecydowała się na założenie profili w mediach społecznościowych. Na swoim Instagramie publikuje treningi, filmiki motywacyjne i liczne treści przełamujące stereotypy związane z wiekiem. Taka aktywność (w socialach i na siłowni) zaczęła podobać się odbiorcom. W tej chwili, internetowe konto śledzi już ponad 7 tysięcy użytkowników. Codzienną dawkę zdrowych treści można oglądać na profilu o nazwie fit.gocha.

- Chcę oddziaływać na każdą dziewczynę. Młodą, starszą, czy już bardzo, bardzo dojrzałą, aby się zabrała za siebie, bo można! - wylicza seniorka.

Siła Pokoleń, czyli treningi funkcjonalne dla pań

A oprócz tego, co Małgorzata Soniewicka serwuje online, warto wspomnieć przede wszystkim o jej bytomskiej działalności. Bo oprócz swoich treningów (zmniejszyła objętość z pięciu do trzech jednostek tygodniowo) prowadzi także spotkania w ramach Siły Pokoleń.

Do stworzenia własnych zajęć dedykowanych kobietom z Bytomia, zmotywowały ją dwie koleżanki. Początkowo, Fit Gocha obawiała się, że na takie zorganizowane spotkanie przyjdzie kilka osób. Dziś, na treningi funkcjonalne do Magazynu Kultury i Sztuki przy ul. Chrzanowskiego 12 przychodzą chętne w każdym wieku. Najstarsza uczestniczka Siły Pokoleń ma ponad 75 lat. A swoją sprawnością, mogłaby zawstydzić dzisiejszych 20-latków. Panie, pod okiem Fit Gochy, trenują w dwóch grupach, w zależności od poziomu i sprawności. Takie spotkania odbywają się 2 razy w tygodniu. Dla uczestniczek, to coś więcej niż tylko godzina pocenia się.

- Nie raz się poryczałam. Jak dziewczyna po treningu mi mówi, że odzyskała chęć do życia. No zatkało mnie. Nie wychodziła z domu, miała depresję, a tutaj odżyła. Albo zmiany fizyczne moich podopiecznych. Osobiste rekordy. Albo fakt, że po prostu potrafią wykonać zwyczajne czynności. Zakładać nogę na nogę czy schylić się do rozwiązanej sznurówki. To jest miód na moje serce… - przyznaje 73-letnia trenerka.

Wiek to tylko liczba

Swoją postawą, aktywna mieszkanka Bytomia, potwierdza, że niezależnie od wieku, dzięki pasji, zaangażowaniu i ciężkiej pracy, można osiągnąć nie tylko sprawną i zdrową sylwetkę czy pewność siebie, ale przede wszystkim, tak cenny w dzisiejszych czasach spokój ducha. **AS**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Bytomianka i Bytomianin Roku uhonorowani!

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE. 25 PAŹDZIERNIKA WRĘCZONO TYTUŁY BYTOMIANKI I BYTOMIANINA ROKU 2025. LAUREATAMI WYRÓŻNIEŃ PRZYZNAWANYCH OD LAT PRZEZ STOWARZYSZENIE LIGA KOBIET NIEOBOJĘTNYCH ZOSTALI: **ANNA SEEMANN-MAJOREK** ORAZ **WIESŁAW CIECIEREGA.**



BYTOM.PL

Marcin Hałaś

Uroczystość odbyła się na scenie Teatru Rozbark, a uhonorowanym pogratulował jako pierwszy prezydent Bytomia Mariusz Wołosz. Anna Seemann-Majorek jest nauczycielką (obecnie akademicką), działaczką społeczną, ale przede wszystkim badaczką i popularyzatorką wątków historii i kultury Bytomia oraz Śląska związanych z kościołem ewangelicko-augsburskim. Napisała monografię „Matka Ewa z Miechowic", opisującą życie i dzieło Ewy von Tiele-Winckler. Jest również autorką cyklu 10 bajek pod wspólnym tytułem „O Bytomiankach – bajki Bytomianki czyli kobiecy pierwiastek Bytomia".

Natomiast pracujący w Bytomskim Centrum Kultury Wiesław Ciecieręga to poeta, pieśniarz oraz animator wydarzeń związanych z „krainą łagodności", czyli poezją śpiewaną. - Kobiety nieobojętne od 22 lat patrzyły na mnie, jak nagłaśniałem i „obsługiwałem" technicznie wiele imprez organizowanych przez ich stowarzyszenie. I wreszcie mnie dostrzegły - zażartował Ciecieręga. - Wiesław był moim nauczycielem, kiedy jako młoda dziewczyna recytowałam i śpiewałem poezję. A teraz, po tylu latach znowu spotkaliśmy się na jednej scenie - spointowała Anna Seemann-Majorek.

Z kolei przechodniego Anioła Dobrego Gestu otrzymały przedstawicielki działającej w Bytomiu Wspólnoty Amazonek „Ostoja". W części artystycznej wystąpiła m.in. młoda Bytomianka Weronika Kowolik. Zaprezentowała piosenki z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego oraz Celin Dion. Widzowie mogli zobaczyć również etiudę taneczną zatytułowaną „Oczepiny" w wykonaniu studentek Wydziału Tańca w Bytomiu Akademii Teatralnej w Krakowie.

Organizatorki z Ligi Kobiet Nieobojętnych zapowiedziały, że w roku 2027 wybory będą kontynuowane i zaapelowały, aby zgłaszać kandydatki do tytułów Bytomianek poszczególnych pór roku, z których potem tradycyjnie wyłoniona zostanie Bytomianka Roku. ■


BYTOM.PL

BYTOM

Mural zaczerpnięty z wielu wyobraźni

Mamy w naszym mieście kolejny ciekawy artystycznie mural. To utrzymane w surrealistycznym klimacie i noszące tytuł „Upiekło się wyobraźni" dzieło autorstwa Mikołaja Sętowskiego, twórcy znanego z działalności w całym kraju.

Wielkie malowidło powstało na ścianie przy ul. Wrocławskiej 30. Stworzono je w technologii VR, a zajęło to trzy tygodnie. - Ściana, na której powstał mural należała do budynku działającej tu piekarni. Widoczne na niej były fragmenty ocalałych płytek ceramicznych. Ponieważ potrzebowaliśmy na tym terenie przestrzeni, która dałaby oddech całemu naszemu obiektowi Bytom Square, wyburzyliśmy stary budynek i przylegające do niej obiekty - wyjaśnia Olgierd Lizoń, znany bytomski przedsiębiorca, do którego należy biurowiec Bytom Square oraz istniejąca w nim galerii sztuki SqArt Gallery.

To właśnie on namówił tworzącego w nurcie realizmu magicznego Mikołaja Sętowskiego do pracy. Efekt jest niesamowity. Mural to mieszanka wyobraźni zaczerpnięta z twórczości wielu autorów. Wyraźne są inspiracje pracami Rene Magritte'a czy Rafała Olbińskiego.

- Bytom Sqare słynie z tego, że od kilku lat działa tu galeria sztuki. Zależy nam żeby sztukę włączać w przestrzeń miejską, ogólnodostępną. Mam nadzieję, że mural, który zatytułowaliśmy „Upiekło się wyobraźni", spodoba się mieszkańcom i wszystkim, którzy odwiedzą nasz zaułek. Mamy jeszcze kilka ścian do zagospodarowania i plany, by na nich także pojawiły się plenerowe obrazy - mówi z nadzieją Lizoń. **AURE**

BOBREK

Petralana ma nowy zarząd

Polski producent mineralnej wełny skalnej Petralana S.A., wchodzi w nowy etap rozwoju z nowym zarządem. Funkcję prezesa zarządu objął Przemysław Malinowski, menedżer z ponad 30-letnim doświadczeniem w przemyśle budowlanym, energetyce i recyklingu. Wiceprezesem została Barbara Pieda, związana ze spółką od ponad 18 lat.

Przemysław Malinowski to menedżer, który od ponad trzech dekad zarządza zakładami produkcyjnymi, zespołami oraz sprzedażą w branżach opartych na surowcach, nowoczesnych technologiach i dyscyplinie kosztowej. Doświadczenie zdobył w przemyśle, technologii i finansach. Pełnił funkcję prezesa zarządu Górażdże Beton.

Kompetencje i doświadczenie


Przemysław Malinowski

Karierę zawodową rozpoczynał w rybnickiej grupie Utex (później w strukturach EDF i PGE), przechodząc ścieżkę od analityka, po stanowiska dyrektorskie. W Grupie Górażdże od podstaw stworzył linię produktów geotechnicznych (sprzedaż na poziomie 100 tys. ton rocznie). Przechodząc przez kryzys pandemiczny na czele Górażdże Beton, utrzymał zakładane wyniki i rentowność spółki. Pełnił też funkcję dyrektora operacyjnego w Prezero Recycling Południe, odpowiadając za zakład sortowania i przetwarzania odpadów. Nowy prezes łączy kompetencje finansowe z doświadczeniem operacyjnym. Jest absolwentem zarządzania na Akademii Ekonomicznej w Katowicach, posiada dyplom MBA Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, ukończył studia podyplomowe z rachunkowości, controllingu i BHP.

Z kolei stanowisko wiceprezesa zarządu objęła Barbara Pieda,współtwórczyni koncepcji biznesowej spółki, która od ponad 18 lat odgrywa kluczową rolę w rozwoju firmy i całej grupy kapitałowej. Doświadczenie zdobywała m.in.wprowadzając na polski rynek marki Parker i Waterman, a także pełniąc funkcję prokurenta w firmie zajmującej się bezwykopową renowacją siec i wodno-kanalizacyjnej, gdzie realizowała duże kontrakty międzynarodowe i krajowe.

W Petralanie Barbara Pieda współtworzyła strategię rozwoju, nadzorowała proces inwestycyjny i odpowiadała za pozyskiwanie finansowania na uruchomienie fabryki w Bytomiu. Jako wiceprezes zarządu odpowiada obecnie za kluczowe obszary operacyjne i strategiczne: administrację. Pieda jest absolwentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach na kierunku zarządzanie i posiada dyplom MBA z Franklin University na Uniwersytecie WSB.

Nowe otwarcie

Połączenie unikalnego doświadczenia Przemysława Malinowskiego w zarządzaniu dużymi podmiotami przemysłowymi oraz głębokiej znajomości specyfiki spółki i rynku przez Barbarę Piedę stanowi solidny fundament pod dalszą ekspansję Petralany w Polsce i na rynkach zagranicznych.- Petralana to polski kapitał, nowoczesny zakład i produkty, które odpowiadają na jedno z największych wyzwań budownictwa – oszczędzanie energii. Chcę wzmocnić pozycję firmy w kraju i za granicą, a jednocześnie zadbać o to, by zakład w Bytomiu był stabilnym pracodawcą pierwszego wyboru – podkreśla Malinowski.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Carmen znowu w Operze Śląskiej!

80 LAT PO PIERWSZEJ PREMIERZE „CARMEN" W POWOJENNEJ POLSCE DZIEŁO TO WRACA NA DESKI OPERY ŚLĄSKIEJ. SPEKTAKL „ZROBIONY" PRZEZ BRAZYLIJCZYKÓW JEST LEPSZY OD OSTATNIEJ INSCENIZACJI W REŻYSERII WIESŁAWA OCHMANA, ALE RACZEJ NIE JEST TO NAJLEPSZA „CARMEN" W DZIEJACH BYTOMSKIEJ SCENY.

Marcin Hałaś

Magia dat... Pierwsza premiera „Carmen" w Polsce po II wojnie światowej odbyła się w Bytomiu 22 października 1946 roku. Natomiast 20 lat temu miała miejsce ostatnia w naszym mieście premiera „Carmen" w reżyserii Wiesława Ochmana. Niemal równo 80 lat po tej pierwszej i dwie dekady po ochmanowskiej - dyrektor Opery Śląskiej Łukasz Goik znów sięgnął po jedno z najsłynniejszych dzieł operowych wszech czasów. - Chcemy zrobić przedstawienia, które pozostanie z nami (tzn. w repertuarze Opery Śląskiej) na długie lata - deklarował Goik.



KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Carmen i Don Jose - główni bohaterowie tej historii

Halka i spodnie

Do tego dzieła „zatrudnił' realizatorski team z Ameryki Południowej. Reżyser André Heller-Lopes jest Brazylijczykiem, podobnie jak scenograf Renato Teobaldo. Jak im wyszło? Scenografia jest dobra, tyle że swoje atuty w pełni prezentuje dopiero w IV akcie. Kostiumy - to na nich m.in. 20 lat temu „poległ" sam Wiesław Ochman. Bo co by nie mówić - „Carmen" kojarzy nam się z drapieżną czerwienią skontrastowaną z czernią. To mają być „podręcznikowe", czy nawet stereotypowe kolory „cygańskie". Reżyser Heller-Lopes deklarował na przedpremierowej konferencji prasowej, że nie chce „iść we współczesność" i zrobić „Carmen" w supermarkecie.

No i nie zrobił. Ale na początku przedstawienia Carmen i inne Cyganki tańczą w białych halkach, potem Carmen występuje w spodniach a la na przykład Georges Sand. Współczesna żenada to nie jest, ale duch oryginału także nie. Kiedy wchodzi torreador chciałbym widzieć archetyp torreadora, a nie gościa, który równie dobrze może być Alfredem w „Traviacie" albo Rudolfem z Cyganerii.

Drugoplanowi wymiatają

Na końcu Heller-Lopes pokombinował - przez 50 lat byłem przekonany, że Carmen ginie z rąk Don Jose, który pchnął ją nożem. A tu się okazuje, że zabiła ją Micaela dwoma banderillami.

A teraz o tym najważniejsze w operze, czyli o muzyce. Solistycznie prym wiedzie, czy też - jak mawia młodzież - „wymiata" bynajmniej nie duet głównych bohaterów, ale ci bardziej drugoplanowi. Gabriela Legun jako Micaele i torreador Escamillo - Stanisław Kulfuk (formalnie Stanislav Kuflyuk, ale pisząc tekst w języku polskim stosuję polską, a nie anglojęzyczną „paszportową" transliterację nazwiska) są wyraźnie o klasę wyżej od wykonawców głównych ról. Anna Borucka (Carmen) to świetna solistka, cenię ją i lubię, ale jej kreacji jakby zabrakło ognia i ekspresji, a poprzeczka w tej partii zawieszona jest bardzo wysoko. Natomiast Łukasz Załęski - Don Jose chwilami czego nie dośpiewa to dogra - grą (mimiką) operową aż do przesady. Warto dodać, że Borucka i Załęska się „rozkręcają" (rozśpiewują) i w końcówce są znacznie lepsi.

Najlepsza? Nie!

Reasumując: ta „Carmen" zapewne zostanie w repertuarze Opery Śląskiej na lata. Ale nie jest to najlepsza „Carmen" w historii tego teatru. Piszę to jako człowiek pamiętający inscenizację w reżyserii Marii Fołtyn ze scenografią Jerzego Dudy-Gracza z 1988 roku. Ale młodsi, którzy takiego porównania nie mają - mają otwartą drogę do zachwytów. ■

Poezja i muzyka od 20 lat w Salonie

W Operze Śląskiej regularnie gości także poezja. Wszystko za sprawą Salonu Poezji i Muzyki Anny Dymnej. W czasie listopadowego spotkania przypomniana zostanie twórczość Bohdana Urbankowskiego i Leszka Engelkinga - poetów, którzy w Bytomiu mieszkali i o naszym mieście napisali wiele wierszy.

Niedawno minęła niezauważona „okrągła" rocznica. Oto 1 października 2006 roku w Operze Śląskiej odbył się pierwszy Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej. Prowadzili go: pomysłodawczyni Anna Dymna oraz dziś już nieżyjący aktor i reżyser Krzysztof Kolberger. Bytomskie przedsięwzięcie jest filią Krakowskiego Salonu Poezji, który zaczął działać w styczniu 2002 roku w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Anna Dymna takie przedsięwzięcia zainicjowała w kilku śląskich miastach - m.in. w Gliwicach i Rudzie Śląskiej, ale po dwóch dekadach Salon nadal działa jedynie w Bytomiu.

W sali imienia Didura

Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej odbywa się zawsze w Sali im. Adama Didura. W swojej historii miał już kilku „wodzirejów" - i najczęściej byli to Bytomianie. Pierwsze edycje prowadził Jacek Woleński, potem przez dłuższy czas Ewa Petrymusz, następnie Grażyna Konieczna. Obecnie Salon otoczony jest patronatem Związku Artystów Scen Polskich, a jego gospodynią jest Jolanta Niestrój-Malisz. To Bytomianka - od wielu lat aktorka Teatru Nowego w Zabrzu. W ubiegłym roku obchodziła jubileusz 50-lecia swojej pracy artystycznej.



BARBARA SADKOWSKA

W sali im. Didura gości nie tylko muzyka, ale także poezja

Jolanta Niestrój-Malisz pełni w Salonie kilka ról. To ona wybiera temat spotkania i prezentowane teksty, jest również jedną z recytujących aktorek i zaprasza do wspólnej prezentacji poezji innych artystów śląskich scen. Wiersze dobierane są według różnych kluczy: czasami prezentowana jest twórczość jednego autora, czasami utwory z jakiejś epoki, a w jeszcze innych przypadkach teksty różnych poetów, powiązane wspólnym tematem. Tradycją stało się, że oprawę muzyczną tworzą najczęściej uczniowie bytomskiej Szkoły Muzycznej. - Jest to dla nich okazja, żeby wystąpić na scenie przed publicznością - mówi Jolanta Niestrój. Czasami występują również kameraliści, pianiści i soliści Opery Śląskiej.

Salon odbywa się zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11. Słuchaczom serwowana jest kawa i herbata oraz słodki poczęstunek. - Wiele osób przychodzi na wszystkie spotkania w Salonie - opowiada Jolanta Niestrój-Malisz. - Czasami zdarzają się sympatyczne sytuacje. Na przykład jedna z pań słuchających przynosi mi skarpety, które własnoręcznie robi na drutach.

Zaduszki i niepodległość

Najbliższy Salon odbędzie się wyjątkowo w drugą niedzielę miesiąca - 8 listopada (w pierwszą niedzielę przypada Wszystkich Świętych). Jako, że będzie to kilka dni po Dniu Zadusznym zaprezentowane zostaną wiersze dwóch nieżyjących już poetów związanych z Bytomiem: Leszka Engelkinga (zm. 2022) oraz Bohdana Urbankowskiego (zm. 2023). Obaj młodość spędzili w Bytomiu, a o mieście swojego dorastania napisali wiele wierszy (Engelking zawarł je w tomiku „Muzeum Dzieciństwa", a Urbankowski m.in. w cyklu „Śląsk mego dzieciństwa").

Listopadowy Salon odbędzie się pomiędzy dwoma świętami: wspomnianym Dniem Zadusznym a 11 listopada. Dlatego w nawiązaniu do Święta Niepodległości w ostatniej części Salonu aktorzy będą czytali także patriotyczne wiersze Bohdana Urbankowskiego. Zawarł on takie w kilku zbiorach swojej poezji, napisał również 3 sztuki teatralne poświęcone piłsudczykom i wydarzeniom związanym z odzyskaniem niepodległości.

Na koniec „dwa łyki statystyki". Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej organizowany jest w Bytomiu równo od 20. Dotąd odbyło się 187 jego edycji. Zatem zbliża się kolejny jubileusz - 200. spotkanie w salonie pięknych słów i dźwięków. **MH**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Kulturalnie polecamy

• Na przełomie października i listopada w Operze Śląskiej czeka nas maraton „Carmen". Kolejne jej spektakle zaplanowano na 27, 29 i 30 października oraz 5, 6, 7 i 8 listopada. To nie dziwi - jest nowa inscenizacja, a tytuł to nie tylko dla wielbicieli opery jako gatunku. Zaraz potem - 14 i 15 listopada - grana będzie „Halka", również dość świeże przedstawienie. W ten sposób wychodzi ciekawa konfrontacja. Dwie opery opowiadające o wielkiej tragicznej miłości, obie „z trupem na końcu". Czy Halka to zatem polski odpowiednik Carmen? Fabularnie na pewno nie - Halka jest ofiarą, popełnia samobójstwo, bo wykorzystał i porzucił ją mężczyzna. Carmen to femme fatale - ginie, bo wzgardziła miłością mężczyzny i porzuciła go dla innego. A muzycznie? Może gdzieś w genezie istnieje pokrewieństwo, bo w obu przypadkach mamy do czynienia ze stylizacjami. Paryżanin Bizet stylizował swoje dzieło na muzykę hiszpańską, a urodzony na Białorusi organista w Wilnie Moniuszko na folklor polskich górali.



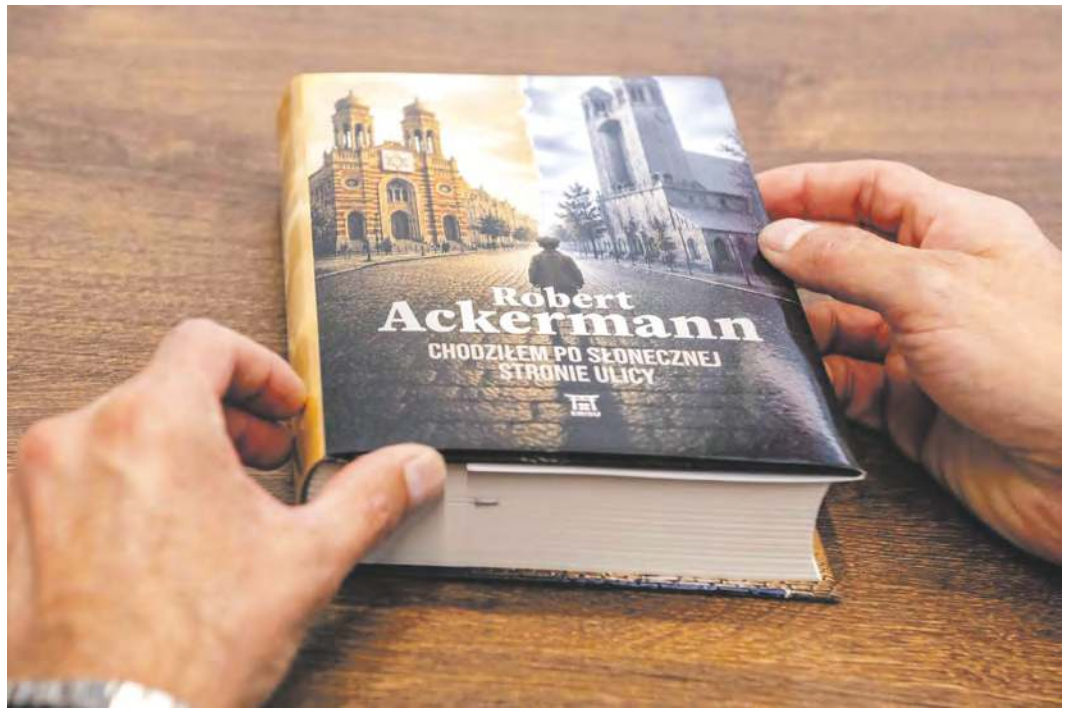
• „Rozważna i romantyczna" to nowa ekranizacja klasycznej powieści Jane Austen - tym w reżyserii Georgii Oakley. Wzięcie na warsztat tej historii to odważna decyzja - wielu widzów pamięta przecież nagrodzoną Oscarem wersję z 1995 roku z Emmą Thompson i Kate Winslet w rolach głównych. Przypomnijmy, że bohaterkami są dwie siostry, które po utracie rodzinnego majątku szukają miłości i życiowej stabilizacji. Ekranizacja z 1995 roku mocniej eksponowała wątek miłosny i relacje bohaterek z mężczyznami, od których mogła zależeć ich przyszłość - tak uczuciowa, jak materialna. W nowym filmie reżyserkę interesuje bardziej tzw. siostrzeństwo, czyli więź między siostrami Elinor i Marianne, ich wzajemne wsparcie oraz wpływ, jaki wywierają na swoje wybory i dojrzewanie. „Rozważną i romantyczną" można zobaczyć w Cinema City Bytom.

• W Teatrze Rozbark będzie można w najbliższych dniach zobaczyć trzy przedsięwzięcia zrealizowane w ramach finansowanego przez Ministerstwo Kultury programu Przestrzenie Sztuki - Taniec . W sobotę 7 listopada będzie to „Głupia gęś" w reżyserii i jednoosobowym wykonaniu Zofii Żwirblińskiej, w sobotę 6 listopada spektakl „Q&A" Living Space Theatre, a w piątek 23 listopada „Fashion Beach" w reżyserii Stefano Silvino. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 19. **MH**

Po słonecznej stronie ulicy

ROBERT ACKERMANN W SWOICH WSPOMNIENIACH ZATYTUŁOWANYCH „CHODZIŁEM PO SŁONECZNEJ STRONIE ULICY" ZABIERA NAS DO BYTOMIA LAT 50. XX WIEKU. ALE W SWOJEJ KSIĄŻCE KAPITALNIE OPISUJE RÓWNIEŻ PRZEDWOJENNY WIEDEŃ ORAZ TARNOPOL - MIASTA, W KTÓRYCH MŁODOŚĆ SPĘDZILI JEGO RODZICE.

Marcin Hałaś



BYTOM.PL

„Robert Ackermann urodził się 2 grudnia 1947 roku w Bytomiu. Mieszkał na Placu Słowiańskim, gdzie upłynęły najlepsze chwile jego dzieciństwa. W wieku trzynastu lat wyjechał z rodziną do Niemiec. Jego kariera biznesowa prowadziła od Niemiec, przez Szwajcarię, do wielu państw Europy i Ameryki Północnej. Ackermann zajmował się przede wszystkim branżą jubilerską i handlem diamentami. Autor obecnie mieszka wraz z rodziną w Izraelu" - tyle krótka nota biograficzna przygotowana przez Wydawcę.

Wiedeń, Tarnopol i Bytom

Po latach bytomskie dzieciństwo Ackermann postanowił opisać. I tutaj zaskoczenie! Nie otrzymaliśmy bynajmniej sztampowych sentymentalnych wspomnień, ale kawał naprawdę dobrej literatury. Do pisania autor ma talent co najmniej taki jak do handlu drogimi kamieniami.

Jest to książka bytomska, niemniej Ackermann opisał w niej trzy miasta. Międzywojenny Wiedeń - gdzie studiowała jego matka, polska Żydówka z Krakowa, przedwojenny Tarnopol, gdzie młodość spędził jego ojciec - polski Żyd oraz powojenny Bytom, gdzie - jak sam pisze - „pruska dyscyplina mieszała się z polską serdecznością i żydowską przedsiębiorczością" (to słowa o Bytomiu z początku XX wieku, ale myślę, że można je odnieść również do tego już powojennego, a nawet do lat 1945-1968).

Chociaż jest to książka o Bytomiu, mnie najbardziej urzekły opisy Wiednia i Tarnopola - Bytom autor znał z autopsji, wywoływał nasze miasto z własnej pamięci, opowieść o Wiedniu i Tarnopolu to przefiltrowane wspomnienia rodziców i wiedza lekturowa. Ale jak Ackermann o tych miastach pisze - sam cymes! Aż chce się w tym miejscu zacytować, ale może po prostu osoby zainteresowanie odesłać do książki.

Hymn na cześć Ślązaczek

Oczywiście znajdziemy w książce także opis powojennego Bytomia - miasta i ludzi. Zwraca uwagę swoisty hymn na cześć Ślązaczek. Zajmuje on w książce dwie strony druku, więc tutaj tylko próbka: „Ślązaczki - ciche bohaterki swoich rodzin - niosły na barkach ciężar, którego nikt inny nie byłby w stanie unieść. Ich życie składało się z powtarzalnych czynności, ale w tej powtarzalności tkwiły godność, porządek i moc. Wstawały o świcie, zanim gwizdki kopalni rozbudziły całe osiedla, i rozpalały w kuchniach ogień, by domownicy mieli ciepłe mleko, gorącą kawę zbożową, a po południu garnek parującej zupy na powrót mężczyzn z szybu. (...) Ich siła była milcząca, ukryta. Nie chełpiły się nią, nie oczekiwały nagród. Ich zwycięstwa były skromne: wyprane koszule, garnki pełne jedzenia, okna lśniące po godzinach szorowania. To dzięki nim ten świat trwał. Bez ich pracy i oddania mężczyźni pogrążyliby się w zmęczeniu, dzieci w chaosie, a dom w brudzie i chłodzie".

Równie pięknie, choć Ackermann pisze o Galicji, przywołując nieistniejący już świat polsko-żydowsko-ukraiński, świat targów w Tarnopolu i Trembowli, świat buzującego życia. Aż chciałoby się cytować kolejne fragmenty...

Dwie warstwy wspomnień

Wspomnienia Ackermanna „rozpadają"się na dwie warstwy, które jednak pozostają ze sobą splecione jak włosy w warkoczu. Pierwsza to wspomnienia z dzieciństwa - opowieść o chłopcu, który miał kolegów i ganiał z nimi po okolicach placu Słowiańskiego. Są i wycieczki poza Bytom - wyjazd do sanatorium w Rabce, gdy po upadku z drzewa złamał rękę, pobyty nad morzem albo w Zakopanem (jak wynika z książki Ackermanowie byli bardzo bogatymi jak na tamte czasy ludźmi). Druga warstwa to opis Bytomia z lat 50. XX wieku - tutaj mamy ciekawą warstwę społeczną, a i polityczną.

> ***Autor opowiada o powojennym Bytomiu - „mieście po przejściach, zszytym z obcych biografii", gdzie w jednej klasie spotykali się: syn górnika z Szombierek, chłopiec, którego rodzice przyjechali z Wilna i dziewczynka mówiąca w domu jeszcze po niemiecku, a w szkole już tylko po polsku.***

Ojciec Roberta był - jak to mawiano w tamtych czasach - prywaciarzem. Prowadził fabryczkę lizaków mieszczącą się przy ul. Piekarskiej, a władze ją tolerują, bo przecież „trzeba dać dzieciom trochę słodyczy" (jak widać socjalizm nie mógł sobie poradzić nawet z produkcją lizaków). Ale to tylko przykrywka - prawdziwe pieniądze Ackerman senior robił na handlu walutą, dolarami. Dzisiaj chcąc działać w takiej branży po prostu otwiera się kantor - wówczas było to zajęcie nielegalne, zagrożone surową karą. Ojciec bohatera, w powieści występujący jako Natan Mittelman, musiał więc również załatwić sobie „parasol" ochronny w strukturach ówczesnej władzy i służb. To wszystko kosztowało, ale zapewne było wliczone w koszta biznesu.

Plac Słowiański i kamuflaż

Robert Ackermann jest drugim autorem, który wprowadził plac Słowiański do literatury. Pierwszym był Bohdan Urbankowski, który również mieszkał przy tym placu. Ciekawe, czy obaj się znali - wszak dzieliły ich tylko 4 lata różnicy wieku.W ten sposób plac Słowiański urasta do drugiego - obok położonego niedaleko Placu Rokoko najbardziej literackiego miejsca w naszym mieście.

„Chodziłem po słonecznej stronie ulicy" to chwilami książka z kluczem, autor zapseudonimował niektóre osoby z jego wspomnień - zapewne ze względu na fakt, że żyją jeszcze ich bliscy. Ale kto zna Bytom powojenny, ten to bez trudu odczyta - na przykład jak się naprawdę nazywał najlepszy przyjaciel ojca bohatera - Andrzej, lekarz ginekolog. Mimo, że Ackermann „dla kamuflażu" zmienił lokalizację jego willi na ulicę Grottgera. W rzeczywistości „Andrzejowie" mieszkali przy Czarnieckiego.

Ani słowa o cmentarzu

Na koniec dwie kwestie, które nasuwają się w czasie lektury. W książce kilkakrotnie wspominany jest kościół św. Barbary - m.in. jest sytuacja, w której grupa chłopców chroni się w jego wnętrzu przed silniejszymi rówieśnikami, unikając w ten sposób „spuszczenia manta". Natomiast ani razu nie został przywołany cmentarz żydowski, który od placu Słowiańskiego oddalony jest od zaledwie 200-300 metrów - znajduje się w takiej samej odległości jak kościół św. Barbary. To może dziwić. - O cmentarzu nie ma mowy, bo rodzina autora nie miała żadnych przodków na Śląsku - komentuje Wydawca książki Anna Mierzejewska. Jakieś to wyjaśnienie jest, ale czy do końca przekonujące?

I druga kwestia - okładka. Po lewej stronie widać zburzoną w czasie nocy kryształowej bytomską synagogę. Po drugiej - kościół św. Barbary. Tyle, że z Barbary są tylko wieże, fasada już jakby z innej świątyni (budowli). Dlaczego? Bo grafik nie miał praw do dobrego zdjęcia kościoła św. Barbary, więc przetworzył ją za pomocą AI? A może po to, żeby podkreślić podobieństwo obu budynków? W każdym razie - niepotrzebnie. Ale książkę czyta się świetnie. ■

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Bytomianie, którzy odeszli

JAK CO ROKU PUBLIKUJEMY JEDYNĄ RUBRYKĘ, O KTÓREJ ZAWSZE MARZYMY, ŻEBYŚMY... NIE MIELI W NIEJ NIC DO NAPISANIA.



MAREK BRZEŹNIAK

Był chodzącą encyklopedią wiedzy o Operze Śląskiej. Urodził się w 1945 roku we Lwowie, ale mając kilka miesięcy przyjechał do Bytomia razem z rodziną artystów Opery Lwowskiej. Wychowywał się w kamienicy zamieszkałej właśnie przez ludzi bytomskiej Opery. Ukończył najpierw Szkołę Muzyczną w naszym mieście, a potem polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był dziennikarzem, recenzentem i krytykiem - przede wszystkim teatralnym i muzycznym. Przez wiele lat kierował Działem Kultury w redakcji Trybuny Robotniczej, potem w Trybunie Śląskiej. Pisał o historii Opery Śląskiej i jej kolejnych premierach.
Zmarł w styczniu, miał 80 lat.



HENRYK KOMINEK

Legenda bytomskiej koszykówki - najpierw zawodnik Polonii Bytom, potem trener Stali Bobrek. Wśród jego wychowanków jest m.in. Mariusz Bacik, obecny trener koszykarskiej Polonii. Aktywny do ostatnich dni życia, zmarł w pierwszym dniu wiosny. Miał 75 lat.



JERZY ZIOMBER

Był artystą plastykiem. Ale od ponad 30 lat nie wystawiał swoich prac. Był barwną postacią bytomskiego i śląskiego życia kulturalnego. Obecny niemal wszędzie - na wernisażach, spektaklach, spotkaniach. Ale ludzi kultury odwiedzał także w miejscach pracy - dlatego czasami drażnił, irytował, ale trudno było nie czuć do niego sympatii. Twierdził, że jego sztuką jest wędrówka, uprawiał sztukę życia. Potrafił na przykład kupić fortepian i zostawić go w jednym z odwiedzanym miejsc, bo wiedział, że ludzie tam pracujący grają na gitarach.
Zmarł w lutym, miał 77 lat.



WOJCIECH „SĘP" DUDZIŃSKI

Jeden z czterech założycieli zespołu szantowego „Ryczące Dwudziestki". Jako jego wokalista występował na scenie 40 lat, śpiewał w całej Polsce, wielu krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych. W 2009 roku jako solista wydał album „Chodź ze mną" nagrany wspólnie z Jolą Korycką. Śpiewał na niej szkockie i irlandzkie ballady.
Zmarł 26 lutego w wieku 60 lat.



JERZY SAŁABUN

Lekarz medycyny przez całe życie związany z ochroną zdrowia w Bytomiu, Tarnowskich Górach i Piekarach Śląskich, także jako osoba zarządzająca. Przez wiele lat był dyrektorem Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bytomiu. Przez 3 kadencje - od 1994 do 2006 roku był radnym Bytomia, a w latach 1994-1998 także zastępcą prezydenta Bytomia do spraw ochrony zdrowia oraz ekologii w naszym mieście.
Zmarł 15 kwietnia, miał 91 lat.

ROMUALD SZLONZOK

Zegarmistrz, świetny fachowiec. Przez wiele lat prowadził zakład przy ul. Piekarskiej 32.
Zmarł 3 maja w wieku zaledwie



MAREK PITUŁA

Mistrz Polski. Judoka reprezentujący barwy Czarnych Bytom. Walczył w kategorii +95 kilogramów. Na mistrzostwach Polski seniorów zdobył indywidualnie dziewięć medali, w tym dwa złote - w roku 1995 i 1996. Natomiast z drużyną Czarnych Bytom siedmiokrotnie zdobył drużynowe mistrzostwo Polski. Po zakończeniu wyczynowej kariery pozostał w klubie jako trener - jego zawodnikami byli m.in. dwaj uczestnicy Igrzysk Olimpijskich był też sędzią judo. Pracował również jako nauczyciel, przez kilka lat był dyrektorr Szkoły Podstawowej nr 54 w Miechowicach.
Zmarł 13 maja w wieku 61 lat.



SYLWESTER MARKUSIK

Urodzony w Radzionkowie profesor doktor habilitowany przez całe życie związany z Politechniką Śląską. Zajmował się przede wszystkim zagadnieniami transportu i logistyki w górnictwie węgla kamiennego. Był autorem wielu prac naukowych oraz kilkunastu pakietów. W czasie wolnym - żeglował, uprawiał narciarstwo i wędrówki górskie.
Zmarł 11 września w wieku 86 lat.



KRZYSZTOF SZCZECHOWSKI

Doktor nauk medycznych, specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej, przez wiele lat pracujący w bytomskich klinikach: przy ul. Batorego, a potem w szpitalu „Górniczym". Od wczesnej młodości jego pozazawodową pasją była kultura. Zaczynał w „Pyrliku", na przełomie lat 80. i 90. XX wieku zorganizował i założył najpierw nieformalny Klub Wolnego Słowa Bez Ram, a potem Bytomskie Towarzystwo Wspierania Nauk i Sztuk Impuls.
Z inicjatywy tej organizacji powstała Bytomska Orkiestra Kameralna Camerata Impuls oraz Centrum Sztuki z Galerią Kronika. Krzysztof Szczechowski zmarł 14 maja w wieku 82 lat.



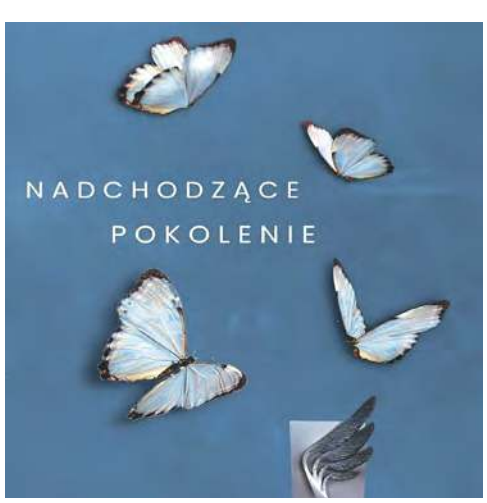
JAN DRABINA

Profesor doktor habilitowany nauk historycznych, honorowy obywatel miasta Bytomia. Pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Muzeum Górnośląskim. Pisał o kilku śląskich miastach, ale najwięcej sił i czasu poświęcił Bytomiowi. od 1990 roku był prezesem Towarzystwa Miłośników Bytomia. Napisał Historię Bytomia - książkę, która miała trzy wydanie, a ostatnie obejmowało lata 1123-2010. Pod jego redakcją ukazało się również kilka arcyważnych dla naszego miasta pozycji wydanych przez TMB - m.in. Bytomski Słownik Biograficzny i monografia „Bytomskie zabytki". Zmarł 14 października, mając 87 lat. **MH**

Dwa konkursy poetyckie

W BYTOMIU OGŁOSZONO DWA KONKURSY LITERACKIE. OBA Z NICH MAJĄ JUŻ KILKUDZIESIĘCIOLETNIĄ TRADYCJĘ.

Konkurs poetycki młodych „Nadchodzące pokolenie" organizowany jest od 1985 roku z przerwą w latach 1990-2003. Jego kilkukrotną laureatką byłam m.in. znana dzisiaj jako autorka powieści, laureatka Nagrody Nike Zyta Rudzka. „Nadchodzące pokolenie" od samego początku rozstrzygany w LO im. Jana Smolenia. Obecnie organizuje go, dzięki wsparciu Gminy Bytom, stowarzyszenie absolwentów i sympatyków tej szkoły.



„Nadchodzące pokolenie" skierowane jest do młodzieży ze szkół średnich oraz studentów (obecnie również do uczniów klas 7. i 8. szkół podstawowych) z całej Polski. W tym roku odbędzie się 28. edycja tego przedsięwzięcia. Żeby wziąć udział w konkursie wystarczy wysłać do 30 listopada cztery własne wiersze na adres mailowy nadchodzacepokolenie@gmail.com Do wierszy należy dołączyć wypełnioną ankietę poetycką, którą wraz z dokładnym regulaminem można znaleźć na internetowej stronie I LO im. Jana Smolenia. Jurorzy przyznają nagrody w różnych kategoriach wiekowych.

To będzie jubileusz! Już po raz 30. odbędzie się Turniej Jednego Wiersza im. Stanisława Horaka. Także ta impreza może się pochwalić wieloma laureatami, którzy potem „sprawdzili się" w literaturze na czele z obecnym jurorem, profesorem Uniwersytetu Śląskiego Grzegorzem Olszańskim. Tegoroczny Turniej odbędzie się w czwartek 19 listopada o godz. 17 w Biurze Promocji Bytomia przy Rynku 7. Zapisy rozpoczną się o godz. 16, a warunkiem uczestnictwa jest przyniesienie jednego własnego wiersza w dwóch egzemplarzach i jego publiczne odczytanie przed jurorami i zgromadzoną publicznością. Obowiązuje wpisowe w wysokości 10 złotych. Organizatorem turnieju jest jak co roku Bytomskie Centrum Kultury, a na nagrody przeznaczono 1900 złotych. Dodatkowo laureat pierwszej nagrody otrzyma pamiątkową statuetkę. **MH**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Ocalają i pielęgnują pamięć o kopalni

PRZEZ NIEMAL 15 LAT CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ROZBARKU DZIAŁALI WOLONTARYJNIE, JAKO NIEFORMALNA SPOŁECZNA GRUPA. 6 LAT TEMU ZAREJESTROWALI STOWARZYSZENIE. TO DZIĘKI ICH PRACY TRWA PAMIĘĆ O KOPALNI, KTÓRA PRZEZ DZIESIĘCIOLECIA ŻYWIŁA CAŁĄ DZIELNICĘ.

Marcin Hałaś



Członkowie stowarzyszenie uważają górniczą historię swojej dzielnicy za cenne dziedzictwo



Rozbarski Festyn Rodzinny

Członkami zarządu Stowarzyszenia Miłośników Rozbarku spotykam się siedzibie tej organizacji w budynku przy ul. Jana Kochanowskiego 27 (wejście od ul. Konopnickiej). Już to miejsce jest niezwykłe, zwracające uwagę przechodniów. Na elewacji widoczny jest bowiem mural o tematyce górniczej, upamiętniający wielką katastrofę, jaka w kopalni Rozbark (wówczas Heinitz) wydarzyła się 31 stycznia 1923 roku. Zginęło wówczas 141 górników i 4 ratowników, a 50 osób zatruło się gazami. Klatka schodowa także nie jest zwykła. Wiszą w niej górnicze pamiątki, jakbyśmy szli fragmentem kopalnianego chodnika, a w górnej części na ścianach oglądać możemy galerię zdjęć rozbarczan na przestrzeni ostatniego stulecia.

Z członkami zarządu stowarzyszenia rozmawiam właśnie w ich siedzibie – członkowie organizacji utrzymują ją z własnych składek, nie otrzymują na to żadnych dotacji, więc zimą spotykają się rzadziej, bo ogrzanie całej siedziby kosztuje 200 złotych dziennie (ogrzewanie jest na prąd, węglowe zlikwidowano - tak jak kopalnię - już dawno temu). Ich zawodowe życiorysy są bardzo podobne: ponad 20 lat pracy w kopalni i droga zawodowa od „szeregowego" górnika do sztygara. I tak: wiceprezes Jan Łoś pracował w kopalni Rozbark w latach 1962-1995: od górnika do sztygara zmianowego, Andrzej Tarasiński – od „łopaty" do nadsztygara, Jerzy Szymański był w Rozbarku głównym mechanikiem szybów i powierzchni. Jest w zarządzie stowarzyszenia także kobieta – Teresa Przybyła, kiedyś główna specjalistka ds. kadr, czyli „prawa ręka dyrektora". Prezesem jest Stefan Krawczyk - w przeszłości główny inżynier górniczy KWK Rozbark.

Bolały ich serca

Kiedy likwidowano kopalnię, w której przepracowali kilkadziesiąt lat, bolały ich serca. Ale jeszcze bardziej bolał ich sposób tej likwidacji – to było po prostu systemowe „złomiarstwo". Mieli wrażenie, że Kompanię Węglową interesowało przede wszystkim to, żeby z likwidowanego zakładu odzyskać jak najwięcej metalu. Podobny cel, tylko w znacznie mniejszej skali, mieli indywidualni „zbieracze" czy raczej szabrownicy. Dlatego przyszli członkowie Stowarzyszenia Miłośników Rozbarku postanowili działać – ocalić jak najwięcej pamiątek ze swojego dawnego miejsca pracy. Dzisiaj w stworzonej przez siebie Izbie Tradycji przechowują m.in. Księgi Ruchu Kopalni – pierwsza w języku polskim, zapisywana ręcznie, założona została w 1945 roku, zaraz po tym jak Rozbark przekazano polskiej administracji. Teoretycznie takie dokumenty powinny znaleźć się w porządnym archiwum, w praktyce likwidatorom zależało na złomie, nie na historii.

Ważną rolę w Stowarzyszeniu i w dokumentowaniu historii kopalni odegrał Franciszek Zastawnik – na Rozbarku pracował przez ćwierć wieku, przechodząc drogę awansu zawodowego od górnika-elektryka do sztygara. Jest osobą pochodzącą z wielopokoleniowej górniczej rodziny, a kopalnię oglądał codziennie z okien swojego domu. Jego noszący to samo imię dziadek w latach trzydziestych minionego wieku w związku z sytuacją ekonomiczną wyemigrował do emigracji do Francji. Po latach wrócił jednak do ojczyzny i podjął pracę na Rozbarku. Ojciec i matka Zastawnika również byli górnikami. Mama pracowała nawet pod ziemią w hali pomp, a potem przy konserwacji masek przeciwpyłowych.



Kopalni już nie ma, historia, tradycja i pamięć pozostały



Przedszkolacy w Izbie Tradycjo kopalni Rozbark

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

oraz górniczym Rozbarku



Studencki z różnych krajów przebywający w Polsce w ramach programu Erasmus odwiedzają górniczą Izbę Tradycji



Odsłonięcie muralu na budynku, w którym mieści się siedziba stowarzyszenia

Prawie 200 lat historii pisanej w węglu

Początki działalności górniczej w rejonie Rozbarku sięgają pierwszej połowy XIX wieku - próby wydobywania węgla podejmowano tam już w 1828 roku. Natomiast właściwy rozwój przyszłej kopalni rozpoczął się w 1856 roku, po nadaniu pól górniczych „Heinitz i Rossberg. Kopalnia w kształcie, jaki dotrwał do XX wieku rozpoczęła działalność w 1863 roku, stając się z czasem jednym z ważniejszych zakładów przemysłowych Bytomia. W 1883 roku kopalni nadano jej nazwę Heinitzgrube, upamiętniając w ten sposób Friedricha Antona von Heinitza, pierwszego pruskiego ministra górnictwa. W 1945 roku niemiecką nazwę zmieniono na Rozbark. W 1971 roku kopalnię połączono z KWK Łagiewniki, a w 1999 roku przekształcono w Zakład Górniczy Bytom II. Wydobycie zakończono 31 lipca 2004 roku, co upamiętnia istniejący dziś pomnik widoczny z przebiegającej obok dawnej kopalni ulicy Chorzowskiej.

Tysiące fotografii

Ale Franciszek Zastawnik przez całe życie był również fotografem amatorem, a aparat zabierał ze sobą także do pracy, pod ziemię. Przez wiele lat dokumentował robotę na szychtach. Kiedy zaś likwidowano kopalnię – fotografował te prace, ma na przykład unikalne zdjęcia z wysadzania powierzchownych budynków kopalni. Swoje zdjęcia zebrał i opublikował w wydanym w 2019 roku albumie zatytułowanym „Czarny chleb". Wydawca opatrzył tę książkę notą, w której czytamy m.in. „„Książka została wydana w celu ocalenia od zapomnienia trudu górnika, okazania szacunku do pracy i porządku. Ma przybliżyć potomnym, szczególnie dzieciom i młodzieży, ciężką i niebezpieczną pracę w kopalni. To podróż do krainy, której już praktycznie nie ma. Nie istnieje albo jest na wymarciu realnie, fizycznie. Ten świat odszedł już bezpowrotnie".

Dzisiaj Stowarzyszenie Miłośników Rozbarku posiada w archiwum nie tylko zdjęcia Zastawnika. Gromadzono je także, apelując do innych rozbarczan. – Mamy tutaj 100 gigabajtów zdjęć – mówi Zastawnik. A na płytce, którą wręczamy jako upominek naszym gościom przygotowaliśmy 700 fotografii!

Od pracy społecznej do stowarzyszenie

Przez 15 lat członkowie Stowarzyszenia Miłośników Rozbarku działali nieformalnie, jako grupa społeczników-wolontariuszy i zarazem dawnych kolegów z pracy. Spotykali się wówczas na terenie dawnego stadionu i strzelnicy GKS Rozbark. O własnej siedzibie zaczęli myśleć, kiedy... zebrane pamiątki przestawały się mieścić w jednym pokoju mieszkania Jana Łosia. Upatrzyli sobie nawet miejsce - na starym Rozbarku, w pomieszczeniach gdzie wcześniej działała Ochronka św. Franciszka prowadzona przez Krystynę Rokosz. Po śmierci założycielki ta pozarządowa świetlica dla dzieci przestała istnieć. - Poszedłem do prezydenta Mariusza Wołosza prosić o lokal dla naszej grupy - wspomina Łoś. - A prezydent na to: Janowi Łosiowi jako prywatnemu nie mogę dać lokalu. Załóżcie stowarzyszenie!



Stowarzyszenie patronuje różnym przedsięwzięciom

Stowarzyszenie powstało, a prezydent dotrzymał słowa i Gmina przydzieliła jego członkom lokal. Dzięki temu budynek nie niszczeje, wręcz przeciwnie - społecznicy włożyli sporo grosza i pracy w remont.

Izba Tradycji

Najważniejszym miejscem w siedzibie stowarzyszenia i zarazem „oczkiem w głowie" jego członków jest Izba Tradycji. Zgromadzili tutaj setki pamiątek - większość z ich własnych zbiorów lub przekazane przez innych pracowników kopalni, ale niektóre musieli kupić. Na honorowym miejscu jest więc mundur górniczy i ludowy strój rozbarski. Jest też drugi mundur - przekazany przez dawnego dyrektora kopalni, dobrze wspominanego przez pracowników Jana Musialika. Bardzo ważną pamiątką jest również sztandar KWK Rozbark oraz sztandar pobliskiej kopalni Łagiewniki, którą w 1971 roku połączono z Rozbarkiem.

W izbie zgromadzono pokaźną kolekcję lamp górniczych - od karbidówek po elektryczne oraz aparaty ucieczkowe. Jest też telefon, jakiego podczas akcji pod ziemią używali ratownicy górniczy. Do tego dokumenty na czele ze wspomnianymi Księgami Ruchu Kopalni.

Bardziej artystyczny nurt prezentuje pokaźna kolekcja rzeźb w węglu. Jedna z nich ma niezwykłą historię - to rzeźba, jaką w lipcu 1974 roku górnicy Rozbarku wręczyli przywódcy Związku Sowieckiego Leonidowi Breżniewowi, który przebywał z wizytą na Górnym Śląsku, w tym w Bytomiu. Samochód z Breżniewem zatrzymał się przed bramą kopalni, gensek odebrał prezent, a potem wóz z ważnym gościem odjechał, a rzeźba...została na chodniku. - Zapewne ochrona bała się, czy w środku nie ma materiału wybuchowego i zostawili rzeźbę - tłumaczą członkowie stowarzyszenia. Z kolei w sali spotkań eksponowany jest obraz, który wcześniej wisiał w pomieszczenia dyrekcji. Przedstawia kopalnię Rozbark, a namalował go w 1968 roku Piotr Michalak - ówczesny komendant straży przemysłowej KWK Rozbark.

Izba Tradycji jest także, a może przede wszystkim, miejscem edukacji. Przychodzą tutaj dzieci, młodzież i dorośli, czyli przedszkolacy, uczniowie szkół, a kilka razy byli studenci z różnych krajów Europy, przebywający w Polsce w ramach programu Erasmus.

Różnorodna działalność

Członkowie Stowarzyszenia Miłośników Rozbarku prowadzą różnorodną działalność, a wiele przedsięwzięć skierowanych jest na pracę z dziećmi i młodzieżą. Dlatego są patronem i fundatorem jednej z nagród o Konkursie Pieśni Śląskiej organizowanej przez Aleksandrę Hylę w Młodzieżowym Domu Kultury. Stowarzyszenie współorganizuje również Biesiady Rozbarskie, w czasie których nacisk kładziony jest na pielęgnowanie tradycji oraz integrowanie lokalnej społeczności.

Dla członków Stowarzyszenia regularnie organizowane są spotkania dotyczące kultury i historii, na przykład projekcje filmów o tematyce historycznej. Oni sami zwracają uwagę na dwie kwestie: dokumentowanie, ocalanie i przechowywanie historii zakładu, z którym związani byli przez całe zawodowe życie oraz przekazywanie tej tradycji młodemu pokoleniu. Najstarszy członek stowarzyszenia Mieczysław Dejmeka ma 96 lat, ale najmłodszy z nich liczy 26 lat. Tak więc trwa sztafeta pokoleń. ■

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

eprasa.pl e3f2d4d4c2



OLKA FASOLKA GOTUJE

KURCZAK W KREMOWYM SOSIE GRUSZKOWO-MUSZTARDOWYM

Aleksandra Giczewska

Gruszka i musztarda? To połączenie może zaskoczyć, ale zdecydowanie warto dać mu szansę! Słodycz dojrzałych owoców świetnie równoważy wyrazisty smak musztardy Dijon, a kremowy sos otula delikatnego kurczaka. Całość dopełnia tymianek i odrobina miodu. To pomysł na nieco inny obiad, który przygotujesz na jednej patelni i podasz z puree ziemniaczanym, kaszą lub świeżym pieczywem.

Przygotowanie:

Kurczaka oczyść i pokrój na mniejsze filety lub grubsze paski. Dopraw solą, pieprzem i tymiankiem. Na dużej patelni rozgrzej oliwę i obsmaż mięso z obu stron na złoty kolor. Nie musi być jeszcze całkowicie gotowe – zdejmij je z patelni i odłóż na talerz.

Gruszki umyj, usuń gniazda nasienne i pokrój w ósemki lub większą kostkę. Na tej samej patelni rozpuść masło, dodaj posiekaną szalotkę i czosnek. Podsmaż przez chwilę, a następnie dorzuć gruszki.



Smaż 2–3 minuty, aż lekko się zarumienią, ale nadal zachowają kształt.

Wlej bulion, dodaj obie musztardy, miód i sok z cytryny. Wymieszaj, a następnie dolej śmietankę. Gotuj na małym ogniu przez kilka minut, aż sos delikatnie zgęstnieje.

Włóż kurczaka z powrotem na patelnię i duś w sosie przez około 5–8 minut, aż mięso będzie całkowicie ugotowane. Na koniec spróbuj sosu i w razie potrzeby dopraw solą oraz pieprzem.

Podawaj od razu, najlepiej z puree ziemniaczanym. Całość możesz posypać posiekanymi, lekko podprażonymi orzechami włoskimi i świeżym tymiankiem.

Wskazówki:

- Wybieraj gruszki, które są dojrzałe, ale niezbyt miękkie – dzięki temu nie rozpadną się podczas duszenia.
- Jeśli lubisz bardziej wyraziste smaki, dodaj dodatkową łyżeczkę musztardy Dijon.
- Orzechy włoskie świetnie przełamują kremową konsystencję sosu. Możesz zastąpić je pekanami.
- Jeśli sos będzie zbyt słodki, dodaj odrobinę soku z cytryny lub musztardy.
- Do dania pasuje również ryż, kasza pęczak albo pieczone ziemniaki.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 500 g filetów z piersi kurczaka
- 2 dojrzałe, ale jędrne gruszki
- 1 mała cebula szalotka
- 2 ząbki czosnku
- 200 ml śmietanki 30%
- 100 ml bulionu drobiowego
- 2 łyżki musztardy Dijon
- 1 łyżeczka musztardy francuskiej z całymi ziarnami
- 1 łyżeczka miodu
- 1 łyżka masła
- 1 łyżka oliwy
- ½ łyżeczki suszonego tymianku lub kilka gałązek świeżego
- ½ łyżeczki soku z cytryny
- sól i pieprz
- opcjonalnie: garść orzechów włoskich do podania

TARNOWSKIE GÓRY

Sztolnia Czarnego Pstrąga, czyli magiczna podziemna przygoda



Sztolnia Czarnego Pstrąga, to będąca elementem Zabytkowej Kopalni Srebra, wpisana na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, niesamowita atrakcja turystyczna położona blisko Bytomia. Jeśli jeszcze jej nie odwiedziłeś, to jak najszybciej to zrób, najlepiej z całą rodziną.

Tej wyprawy nie zapomnisz nigdy! Dość powiedzieć, że to jedyna w Polsce i na świecie działająca sztolnia odwadniająca. Jej zadaniem nieodmiennie od ponad dwóch stuleci jest odprowadzanie wód z podziemi dawnej kopalni na powierzchnię.

Sztolnia pozwala na jeden z najdłuższych w Europie i pełen niezapomnianych atrakcji podziemny przepływ łodziami. Położony na terenie Parku Repeckiego (urokliwego zwłaszcza teraz - jesienią) obiekt stanowi fragment XIX-wiecznej Sztolni Głębokiej Fryderyk. Wędrując alejkami tegoż parku zza drzew wyłaniają się dwa okrągłe, pokryte dachem z gontu budynki. To szyby Ewa i Sylwester. Wewnątrz każdego z nich znajduje się wejście prowadzące do podziemnych przystani dla łodzi.



Podziemna Wenecja

Zwiedzanie odbywa się w grupach z przewodnikiem i rozpoczyna o pełnych godzinach. Pamiętajmy jednak, że należy stawić się w obiekcie na 15 min przed zwiedzaniem. Odbywa się ono w korytarzach położonych 30 m pod powierzchnią ziemi. Zejście i wyjście z podziemi krętymi schodami. Nie ma windy. W sztolni temperatura wynosi 10 stopni Celsjusza.

Trasa biegnie kilkadziesiąt metrów pod ziemią. W tajemniczej scenerii, przy zapewniającym odpowiedni nastrój świetle lamp karbidowych, turyści pokonują łodziami odcinek liczący 600 metrów. Przewodnik wprawia łódki w ruch, odpychając się od ścian sztolni zwanych ociosami. Jednocześnie snuje pasjonujące, pełne ciekawostek opowieści o dawnym górnictwie, prezentuje też górnicze legendy. Opowiada o ludziach, którzy drążyli tunele i pracowali pod ziemią. Z uwagi na sposób zwiedzania sztolnia nazywana jest również podziemną Wenecją.

Floating, czyli samemu też można

Floating w podziemiach sztolni to samodzielny spływ łodzią na odcinku 600 m. To zupełnie nowa forma „terapii" w naturalnym środowisku polegająca na ograniczeniu odbierania bodźców zewnętrznych, co ma wprowadzać w stan relaksu. Rejs rozpoczyna się od Szybu Sylwester w kierunku Szybu Ewa, dzięki czemu łódź dryfuje z prądem i nie trzeba jej w żaden sposób pomagać. Pomysł narodził się w czasie pandemii, kiedy to jeden z członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej pracujący wówczas w Sanepidzie w samotnym i spokojnym rejsie pod ziemią znalazł sposób na odstresowanie.

Korzystaj ze zniżek

Zachowaj bilet z Zabytkowej Kopalni Srebra, bo warto. Przez siedem dni upoważnia on do zniżek w najlepszych restauracjach kawiarniach i hotelach w Bytomiu, Tarnowskich Górach, Zbrosławicach i okolicy. Szczegółowe informacje o zniżkach na stronie miastagwarków.pl.

Wijące się pstrągi

Sunąc po krystalicznie czystej wodzie, wypełnione turystami łodzie przepływają przez cztery murowane bramy (Pamięci, Odważnych, Szczęśliwych i Leniwych). Każda z nich skrywa tajemnice związane z budową tego arcydzieła podziemnej hydrotechniki.

Sztolnia to również obcowanie z niezwykłą przyrodą. Na ociosach można zaobserwować różne gatunki grzybów i formy naciekowe. Czysta woda przyciąga kilka gatunków ryb, w tym wijące się pstrągi, od których wzięła się nazwa obiektu.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

A teraz coś z zupełnie innej beczki



Byliśmy pierwsi. Wyniszczająca dla rządzących fala referendum przelewa się przez samorządy. Przedterminowo odwołano już prezydentów Zabrza i Krakowa, a ostatnio Częstochowy, notabene razem z radnymi. Referendum szykuje się w Gliwicach, podpisy za nim zbierają w Chorzowie oraz podobno w Poznaniu. Media mocno się tym zjawiskiem emocjonują, więc my przy okazji przypominamy, że byliśmy pierwsi w kraju. W Bytomiu władze w referendum odwołano już 14 lat temu, a więc na długo przed nadejściem wspomnianej fali. Co więcej referendum mieliśmy jeszcze w roku 2017, a w ostatnich latach próbowano je zorganizować trzy razy. A zatem Bytom samorządowym trendsetterem!

Lewica i drzewa. Nowa (choć tak naprawdę stara) Lewica, która (co za dramat!) współrządzi krajem, spełniła już wszystkie obietnice ogólnopolskie, więc zabrała się za rozliczanie innych. Jej bytomskie władze wystąpiły do prezydenta Mariusza Wołosza z pytaniem, czy posadził już 770 drzew obiecanych na 770-lecie Bytomia i czy te drzewa są w dobrym stanie. A my się pytamy Lewicy, czy zamiast pytać nie powinna ona wysłać swego aktywu złożonego z dziarskich towarzyszy i towarzyszek, by to oni posadzili te drzewa? Oczywiście z okazji lewicowych ważnych terminów, a więc 1 maja lub 22 lipca. Ewentualnie w rocznicę ostatniej wizyty marszałka (to dopiero dramat!) Włodzimierza Czarzastego na polu.

Po służbie. Bytomska policja co jakiś czas regularnie serwuje nam informacje, że bytomski dzielnicowy ujął po służbie jakiegoś poszukiwanego albo opryszka na gorącym uczynku. Można wręcz odnieść wrażenie, że nasi policjanci są bardziej skuteczni po służbie niż w czasie pracy. I jak pomyślimy, to jest najzupełniej logiczne! W czasie służby funkcjonariusze muszą wypisywać protokoły, raporty i „ogarniać" biurokrację. A po pracy mogą po prostu łapać przestępców bez całej tej papierologii.

Nic, tylko się żenić. Nigdy nie słyszeliśmy o dniu otwartym w Urzędzie Stanu Cywilnego, a właśnie taki zorganizowano w radzionkowskim USC po jego przeprowadzce. Wszystko po to, by pokazać, jakie piękne i ekskluzywne wnętrza tam mają. Sami skorzystać z nich nie możemy, bo już jesteśmy żonaci, ale innym z całego serca polecamy. I nigdy się nie śmiejemy, kiedy ktoś zadaje zagadkę: jak się nazywa posiadanie wielu żon? Bigamia. A jednej? Monotonia. **TiM**

Tomasz po naszymu

Co po naszymu idzie dać?

Tomasz Nowak

Dać - te słowo zacyno dość pora ślonskich zwrotów i dzisioj domy na nie pozór. Widzicie, juz my dali. Bo dać pozór to nic innego, jak zwrócić uwagę. Ale nie w sensie zwrócić uwagę komuś, upomnieć go, lecz zwrócić uwagę na coś lub na kogoś. Idzie dać pozór na fajno frelka (zwrócić uwagę na ładną dziewczynę), na piykny strom (piękne drzewo) abo dować pozór jak sie idzie bez pasy (uważać przechodząc przez pasy).

Gryfne frelki cynsto robiom we roztomajtych restauracjach abo kawiarniach za kelnerki, a więc pracują jako kelnerki. Jak tako kelnerka wszysko wom fajnie podo, zachwoli jakeś jedzynie, spyto sie pora razy, cy wom smakuje i cy cegoś niy potrzeba, a jesce przi tym sie durś bydzie do wos uśmiychała, to jak juz skończycie i przidzie do płacynio, to pasuje ji dać na lepsze. To nic innego, jak dać napiwek. I momy tu rada do chopów: kej idzie do restauracji ze swojom, to niy dowejcie kelnerce na lepsze za dużo, bo wom potym żona bydzie to wypominaći godać coście sie dali zgupieć mody frelce. Dać zgupieć, to omamić, stracić rozum. A dać na lepsze idzie tyz fachmanowi, ftory dobrze położy flizy (kafelki), abo listonorce ftoro wom przyniesie do dom pynzyjo (dać napiwek listonoszce, która przyniesie do domu emeryturę).

Idzie tyz dać sie do cegoś, czyli wziąć się do roboty, rozpocząć jakieś działanie. Bajtle mogom łod łojców usłyszeć: „Koniec zabawy, nojwyższo pora dać sie do nauki", a chopy łod swoich babów: „Niy bołby to cas dać sie do maluwanio antryja?" („Czy to nie pora, żeby pomalować przedpokój?".



FREEPIK

Taki gryfny kelnerce trza dać na lepsze

A jak juz godomy ło pokoju, to idzie dać pokój. Ale to nie znaczy po śląsku, że darujemy komuś jakiś pokój w sensie pomieszczenia. Dać pokój, to zostawić w spokoju, przestać. Jeśli zatem usłyszycie: „Możes mi dać pokój i skończyć z tom godkom?", to znaczy, że ktoś was pyta, czy mu odpuścicie i przerwiecie te rozmowę. Ale sformułowanie: „Dej mi juz pokój z tym polskiym fusbalym i puś lepi liga hiszpańsko" oznacza: „Daj już spokój z tą polską piłką, puść lepiej ligę hiszpańską".

Z kolei „dać coś do kupy" tłumaczymy (nie, nic z tych rzeczy) jako: zebrać coś w całość, uporządkować. Dać miano, to nadać imię, a dać znać to tyle, co powiadomić. A jak ftoś wos fest nerwuje, to możecie mu pedzieć: „Dej sie zaszklić". Mniej więcej chodzi tu o to, żeby ktoś się od was odczepił. ■

Horoskop na tydzień

Baran
Niewesołe refleksje, minorowe nastroje. Nie potrafisz wykorzystać swojej wielkiej szansy? Czas przecieka między palcami. Sądzisz, że na razie wygodniej jest ustawić się na bocznym torze. Prawdopodobnie zwróci się ktoś do ciebie o pomoc. Zmobilizuj się. Nie rób uników. Nie powinieneś zawieść zaufania. W domu skłonności do izolowania się we własnym kącie.

Byk
W życiu osobistym zamaszysty nurt wydarzeń. Duży ruch. Powodzenie, komplementy. Chwilami robisz wrażenie, że upajają cię sukcesy. Zastanów się jednak nad tym, czy wszystko jest w porządku. Chyba trudno zapomnieć o niektórych, pozornie drobnych, ale nieprzyjemnych incydentach. Skryte wyrzuty sumienia?

Bliźnięta
Już na początku tygodnia pozornie drobny i nieistotny incydent całkowicie cię zdetonuje. Zły humor, brak opanowania i żal do wszystkich o wszystko. Opanuj się, nie jest tak źle, zwłaszcza że subtelna nieprzeciętna indywidualność spod znaku Panny od jakiegoś czasu nie umie ukryć swego dla ciebie podziwu. W domu małe rozdźwięki i spore komplikacje.

Rak
Ciężki orzech do zgryzienia – czyli tydzień bardzo odpowiedzialnych decyzji. W życiu osobistym tortura niezdecydowania! Podejmujesz zobowiązania bez pokrycia i raczej nie grzeszysz wyobraźnią. Działasz wyłącznie pod wpływem impulsu. Trudno będzie opanować sytuację. Dlaczego nie masz pewności własnych racji? Wciąż nie wiesz, na kogo stawiasz, a kto nie jest godzien zaufania.

Lew
Tydzień pełen przedziwnych nieporozumień. Przede wszystkim w skomplikowanej sferze uczuć. W wyniku splotu okoliczności staniesz oko w oko z osobą, która – jak się okazuje – do dziś nie jest ci obojętna. Pragniesz przedłużyć każdą chwilę pasjnującego sam na sam. Liczysz na cuda? I kto wie, czy nie masz racji. A więc zapowiedź renesansu wielkiej miłości.

Panna
Buntowniczy nastrój. Po prostu wyczerpała się twoja cierpliwość. Pragniesz za wszelką cenę postawić na swoim, niezależnie od logiki faktów. Upór, upór i nieprzejednanie. A właśnie teraz należałoby się uzbroić w zdrowy rozsądek, ponieważ finalizuje się gra o wielką stawkę. Jeśli poniosą cię nerwy, stracisz wszystko lub bardzo wiele.

Waga
Jak grom z jasnego nieba spadnie na ciebie seryjka ciosów losu – między innymi choroba osoby z najbliższego otoczenia. Nie histeryzuj. Nikt za ciebie nie podejmie stosownych decyzji. Nikt nie usprawiedliwi twojej bierności. Niezbędne są działania energiczne, sprawne, poparte żelazną argumentacją. A wówczas niemal gwarantowane szybkie wyjście z impasu.

Skorpion
Skorpiony nawigują między przeszkodami. Dwoją się i troją, aby w oczach przyjaciół i znajomych uchodzić za symbol poczciwości. Podwójna gra? A gdy jesteście krok od wyprostowania zawiłych ścieżek, nie stać was na postawienie kropki nad i. W domu modernizacja. Rozliczne utrudnienia. Zawsze jednak możesz liczyć na pomoc przyjaciół. W pracy kontrola. Szykują się przetasowania personalne.

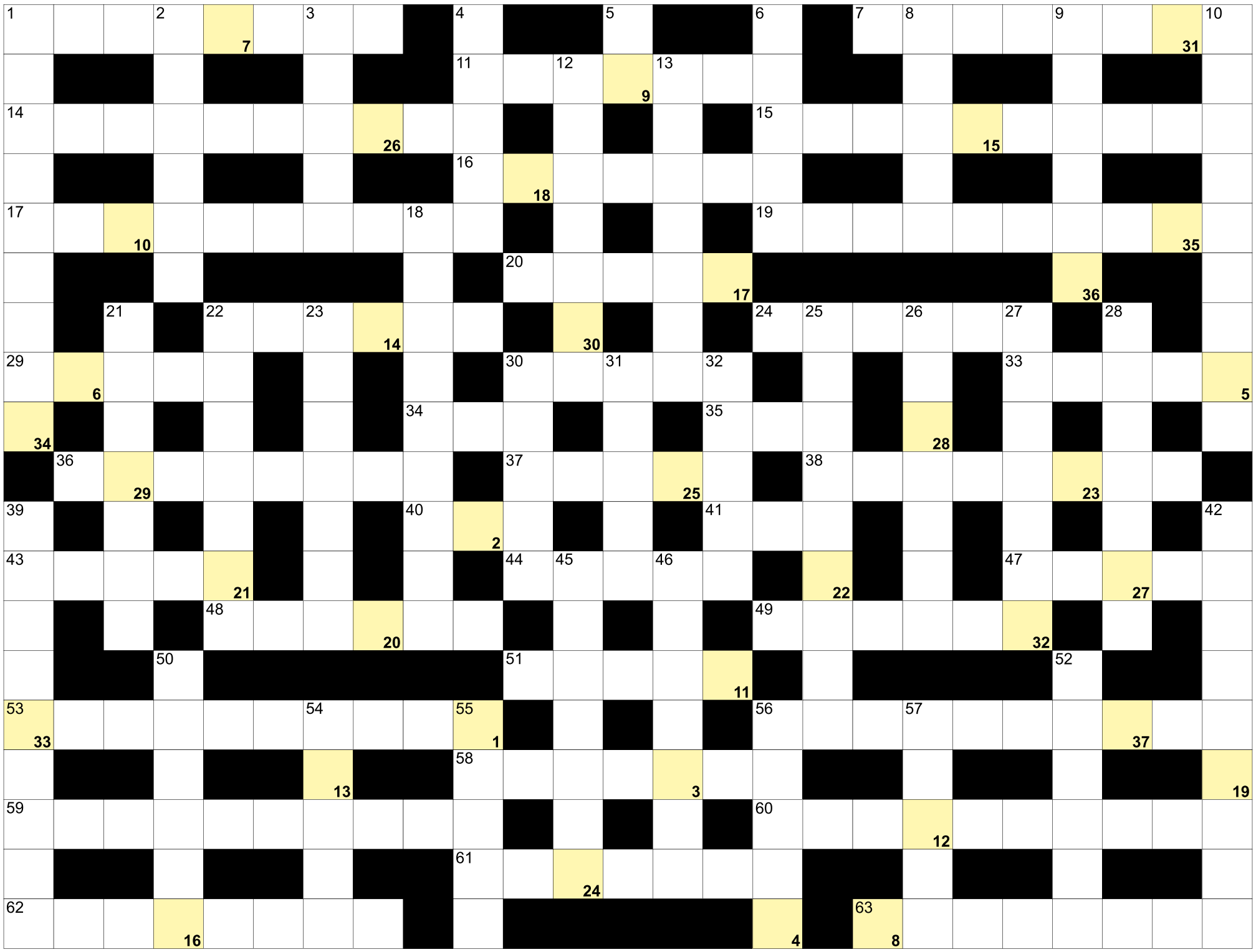
Strzelec
Nieźle się będzie wiodło Strzelcom w tym tygodniu. Uda się rozmyślnie rozstrzygnąć nadspodziewanie wiele spraw. Sympatyczne, emocjonujące doświadczenia. Wysoka temperatura uczuciowa. Nie obejdzie się jednak bez zabawnych nieporozumień. Zazdrość. W pracy zmaganie się z zadaniem o dużym stopniu trudności.

Koziorożec
Zmienne szczęście. Większość Koziorożców poczuje ulgę po rozładowaniu silnego napięcia. Inni, niestety, nie potrafią się przyznać do popełnionych błędów. Specjalna przepowiednia należy się hobbystom i kolekcjonerom. Wielka szansa na powiększenie zbiorów o unikatowe egzemplarze. Warto zatem trzymać rękę na pulsie, aby nikt was nie wyprzedził.

Wodnik
Intrygujący tydzień. Na planie życia osobistego nieoczekiwanie pojawi się silna i zaborcza indywidualność, która od ręki opanuje twoją wyobraźnię. Nie ma na to żadnej rady. Na nic podstępne plany zachowania chociażby minimalnego marginesu niezależności. Teraz o wszystkim mówi się w liczbie mnogiej.

Ryby
Ważny tydzień. Odpowiedzialne decyzje, pozytywne zmiany w życiu osobistym. Prawdopodobnie będziesz teraz dysponować większą pulą wolnego czasu i potrafisz go z pożytkiem wykorzystać. Intensywna samoedukacja? Nowe, interesujące kontakty służbowe. Zapowiada się intratny wypad za granicę. Pod koniec tygodnia długo oczekiwana wiadomość z dalekich stron.

eprasa.pl e3f2d4d4c2



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9		10	11	12	13	14	15	16	17	18	19		20	21	22
23	24	25		26	27		28	29	30	31	32	33	34	35	36	37								

POZIOMO: 1) grecki bóg mórz i żeglarzy; 7) mieszka w stolicy Grecji; 11) szybka i celna odpowiedź; 14) fałdzistka iberyjska inaczej; 15) Wojciech, były prezydent Polski; 16) Mamry i Śniardwy; 17) nenufary, lilie wodne; 19) wyrób artysty ludowego; 20) uparte zwierzę; 22) brzydka, deszczowa pogoda; 24) izraelski pieniądz; 29) z asami i królami; 30) do transportu w karetce; 33) ośmiu muzyków w zespole; 34) łacińska nazwa lwa; 35) rodzinny lub kultury; 36) inaczej o wiadukcie; 37) korzenie buraków; 38) sprowadza towary z zagranicy; 40) Guevara, rewolucjonista; 41) ... - break, dogrywka w tenisie; 43) suche w stogu; 44) sznurek przy spadochronie; 47) złotawy to oszczer, ryba; 48) płaski to choroba skóry i paznokci; 49) szczeblina inaczej; 51) najwyższy szczyt Korsyki; 53) profesjonalista, nie amator; 56) są nimi basiści; 58) dawniej Sardarbad i Oktemberian; 59) stolica Stanów Zjednoczonych; 60) pupilek, faworyt; 61) damski kostium plażowy; 62) żona Germanika; 63) formowanie, układanie włosów. **PIONOWO:** 1) osoba władająca wieloma językami; 2) już nie musi pracować; 3) zjawisko świętego Elma; 4) państwa; 5) Platforma Obywatelska; 6) wojskowy stopień oficerski; 8) największe jezioro Nowej Zelandii; 9) trafnie, bez pudła; 10) pochyłościomierz krócej; 12) między podporami mostu; 13) polski gatunek dzierzby; 18) lecznicze wdychanie; 21) bić brawo; 22) chroni przed deszczem; 23) Guntlis, były prezydent Łotwy; 25) rozruchy uliczne, demonstracje; 26) uruchamia koło ruletki; 27) miasto z grotą Massabielle; 28) bodźce wywołujące stres; 30) No dla chemika; 31) reprezentacyjny pokój w domu; 32) Geppert, polska piosenkarka; 39) rada, podpowiedź; 42) samemu, we własnej osobie; 45) największe jezioro Alaski; 46) orzech wodny, roślina; 50) poniesione wydatki; 52) bezdotykowa lub tunelowa dla aut; 54) niejeden na torach; 55) indiańska łódź wiosłowa; 56) ruiny, zgliszcza; 57) smaczny, duży owoc z dyniowatych

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
25

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, 41-902 Bytom, Jainty 22

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 24 otrzymuje Pani Karolina Maziarka. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne, audyty, „Czyste Powietrze". 606-307-123.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

PORZĄDKI ogrodowe. 880-024-633.

HYDRAULIK- pogotowie wodno wodno-kanalizacyjne. Telefon 507-055-024.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

ELEKTRYK 662-721-765.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

CZYSZCZENIE tapicerek meblowych. Sprzątania mieszkań. 513-38- 838.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, panele. 508-241-279.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z tv, Internet z dostępem do kuchni i pralni w Chorzowie 1500 zł miesięcznie/os, 100 zł jedna doba/os, 150 zł para. Tel. 888-197-088.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

Twoja firma potrzebuje reklamy?

Zadzwoń 508-659-284

napisz reklama@zyciebytomskie.pl

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu **19.11.2026 r.** w sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S. A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia **16.11.2026 r.** w wysokości 10% ceny wywoławczej na lokal mieszkalny. Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).

Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Lp.	*Ulica*	*Powierzchnia użytkowa*	*Cena wywoławcza*	*Wysokość wadium*	*Godzina przetargu*
1.	**ul. Orzegowska 62/26**	**28,60 m²**	**103 000,00 zł**	**10 300,00 zł**	**12.00**

2. ul. Gen. Grota Roweckiego 17/23 – pow. użytkowa 25,80 m². Godzina przetargu 12.15

Mieszkanie położone jest na IV piętrze budynku XI kondygnacyjnego, składające się z 1 pokoju, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, wyposażone w centralne ogrzewanie. Dla ww. lokalu mieszkalnego zostało sporządzone Świadectwo charakterystyki energetycznej budynku (do wglądu w Spółdzielni). Wartość rynkowa lokalu wynosi **110 800,00 zł.** Wysokość wadium **11 080,00 zł.** Przedmiotowa sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilno-prawnych.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej **www.bsm.bytom.pl,** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie pod numerem tel.: 32/ 281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie" w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200** sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę) skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom tel. **32 397-66-66** fax. **32 397-66-00** poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Jainty 22

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Jainty 22

Dwutygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Aleksandra Szlęzak.
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl e3f2d4d4c2

W lidze na plus, w pucharze na minus

TRZY KOLEJNE WYGRANE ODNIEŚLI PIŁKARZE POLONII BYTOM W BETCLIC 1. LIDZE. TO POZWOLIŁO IM POPRAWIĆ POZYCJĘ W TABELI, A KIBICOM LICZYĆ NA TO, ŻE 2 LISTOPADA U SIEBIE NIEBIESKO-CZERWONI ZALICZĄ CZWARTĄ WYGRANĄ I POKONAJĄ ODRĘ OPOLE. W PUCHARZE POLSKI ODWROTNIE - TAM NASZYM NIE POSZŁO I ODPADLI JUŻ NA ETAPIE 1/16.



W lidze Polonia z Chrobrym wygrała, ale w Pucharze Polski to zespół z Głogowa okazał się lepszy

Tomasz Nowak

Te trzy zwycięstwa Bytomianie odnieśli kolejno z Puszczą Niepołomice, Chrobrym Głogów oraz z Unią Skierniewice. Co warte podkreślenia pierwszy i trzeci mecz to były wyjazdy. Jeśli chodzi o ligę zatem, to październik był dla podopiecznych trenera Konrada Geregi bardzo udany. Co więcej na koniec tego miesiąca mieli oni serię ośmiu spotkań bez porażki - takim dorobkiem niem mogła się pochwalić żadna inna pierwszoligowa ekipa.

W ogóle pamiętajmy, że do starcia z Odrą (a liczyliśmy, że dłużej) nasi tylko dwa razy schodzili w tym sezonie z boiska jako pokonani.

Długo nie pograli

Niestety, w tegorocznej edycji STS Pucharu Polski piłkarze Polonii Bytom nie pograli sobie zbyt dużo. Odpadli już w 1/16 ulegając w miniony czwartek w Głogowie Chrobremu 0:2. Teraz mogą spokojnie skupić się na walce o punkty w Betclic 1. Lidze.

Ten pierwszy już w 4 minucie mógł dać naszym prowadzenie. Po krótko rozegranym rzucie rożnym Małachowski zagrał w pole karne, a snajper Polonii nieznacznie się pomylił po strzale głową. Trzy minuty później znów w polu karnym gospodarzy dał o sobie znać Rumin, gdy po jego strąceniu futbolówkę niemal z linii bramkowej wybił jeden z obrońców.

Dwa błędy i o po sprawie

W 25. minucie z szybką kontrą ruszyli gospodarze. W polu karnym Niebiesko-Czerwonych do futbolówki po zagraniu Yehora Sharabury dopadł Agon Sadiku, ale jego strzał zdołał obronić Wojciech Banasik. Dwie następne akcje miejscowych już się tak dobrze nie skończyły, bo w krótkim odstępie czasu straciliśmy dwa gole. Obydwa były konsekwencją poważnych indywidualnych błędów naszych graczy. Najpierw w 33. minucie po nieporozumieniu w szeregach obronnych najszybszy do futbolówki dopadł Sharabura i trafił do siatki. Trzy minuty później błąd zaliczył Kamil Orlik. Po jego złym zagraniu Banasika strzałem zza pola karnego zaskoczył Alan Rybak.

Bytomianie do końca spotkania walczyli choćby o remis i przedłużenie gry o 30 minut. Mieli kilka okazji, ale to wyraźnie nie był ich dzień. ■



GRZEGORZ GOIK

INOWROCŁAW, SZOMBIERKI.

Dwie bolesne porażki koszykarzy

Dwa kolejne mecze rozegrali w 1. Lidze koszykarze bytomskiej Polonii. Przed tygodniem mimo rewelacyjnej dyspozycji Devina Hutchinsona, który zdobył 39 punktów po dogrywce ulegli w Inowrocławiu Noteci.

Faworyzowana Noteć dominowała w pierwszej kwarcie i wygrała ją 21:13. Na początku kwarty drugiej nadal nie potrafiliśmy wejść na właściwe obroty i w pewnym momencie przewaga gospodarzy sięgnęła już 17 oczek (30:13).

Jednakże od tego momentu Niebiesko-Czerwoni ruszyli do odrabiania strat, a pierwsze skrzypce grał Devin Hutchinson, który zanotował fenomenalny występ zwieńczony zdobyciem łącznie 39 punktów, a więc niemal połowy dorobku całego zespołu! Reszta zawodników skończyła z jednocyfrowym dorobkiem i to na maksymalnym poziomie zaledwie 6. To był Devin Hutchinson show.

Pościg Królowej Śląska w końcówce sprawił, że na długiej przerwie gospodarze prowadzili tylko różnicą dwóch oczek (41:39). Bytomianie cały czas nie ustępowali rywalom, a w czwartej kwarcie po raz pierwszy wysunęli się na prowadzenie 62:61. W ostatnich minutach przewaga przechodziła z rąk do rąk, by ostatecznie po 40. minutach gry na tablicy wyników wyświetlił się remis 70:70.

Niestety, od początku warunki w dodatkowym czasie dyktowali zawodnicy z Inowrocławia, którzy szybko wypracowali ośmiopunktowe prowadzenie 78:70. Ostatecznie gospodarze triumfowali 79:74.

W zeszłą sobotę przyszła kolejna bolesna porażka, tym razem u siebie z Polonią Leszno. Brak skuteczności, liczne straty i fatalna trzecia kwarta (tylko 8 punktów!) dały rezultat 76:90. **IZO**

WĄCHOCK

Kapitalny październik pingpongistów: 4 mecze, 4 wygrane

Zawodnicy TTS Polonii Bytom mieli złoty październik. Cztery razy walczyli o punkty w Polskiej Superlidze Tenisa Stołowego i cztery razy okazywali się zwycięzcami. Ta seria przełożyła się na spory awans w tabeli. Obecnie nasi plasują się na czwartej pozycji.

Najpierw podopieczni trenera Michała Napierały szybko i przyjemnie pokonali na wyjeździe ekipę KS Energia TTCup Wąchock 3:0. Ich dominacja była tak ogromna, że rywale zdołali ugrać jedynie 39 punktów w trzech spotkaniach, a wszystko trwało zaledwie 40 kilka minut.

Trzeba jednak przyznać, że zespół z Wąchocka wystawił mocno rezerwowy skład - dwóch spośród trzech jego zawodników debiutowało w rozgrywkach Superligi. W pierwszym pojedynku występujących w gronie Bytomian Węgier Tamas Lakatos 3:0 pokonał Marcina Stępnia (w małych punktach 33-13). Z kolei specjalnie ściągnięty, by wzmocnić naszą drużynę Japończyk Yuto Kizukuri też 3:0 rozprawił się z Pawłem Golą (33-14). I na koniec Grzegorz Felkel nie dał szans Michałowi Łysakowskiemu. Było 3:0, a w małych punktach (33-12).



Mecz naszych pingpongistów stale gromadzą sporo kibiców

Ciężki bój

Potem po ciężkim boju 3:2 Polonia wygrała w swej miechowickiej hali z KS Orlicz 1924 Suchedniów. W tym starciu debiut przed własną publicznością zaliczył pozyskany Japończyk Yuto Kizukuri. Był to debiut bardzo udany, bo zawodnik ten otworzył mecz wygraną 3:1 z Węderlichem, a w czwartym pojedynku postawił się Gardosowi, ulegając dopiero po pięciu setach. Prowadziliśmy po dwóch pojedynkach, bo Lakatos gładko pokonał Gardosa 3:0. Orlicz wyrównał po wygranych Kożula z Felkelem (3:1) i Gardosa z Kizukurim (3:2). O wyniku zdecydował rewelacyjny Lakatos, który w piątym pojedynku wygrał z Węderlichem 2:0 w setach (11:4, 11:5).

W Bytomiu nasi pingpongiści podejmowali też Bogorię Grodzisk Mazowiecki i zwyciężyli 3:1. Wyniki pojedynków: Yuto Kizukuri – Panagiotis Gionis 2:3 (11:5, 11:9, 8:11, 8:11, 4:6), Lubomir Jancarik - Marek Badowski 3:2 (5:11, 11:4, 11:10, 9:11, 6:5), Grzegorz Felkel - Mateusz Zalewski 3:1 (10:11, 11:6, 11:7, 11:4), Kizukuri - Badowski 3:0 (11:8, 11:9, 11:6). Tak więc każdy z naszych zawodników dorzucił do wyniku po punkcie.

Teraz Olesno

I wreszcie w miniony piątek Polonia triumfowała w Działdowie 3:1. A było tak. Kizukuri zdobył dwa punkty, w tym wygrał 3:2 z Manushem Shahem. Grzegorz Felkel zwyciężył 3:1 z Jirim Vrablikiem. Wyniki pozostałych pojedynków: Shah-Jancarik 3:1, Lewandowski- Kizukuri 0:3, Vrablik-Felkel 1:3.

Kolejny mecz i to wyjazdowy czeka naszych 19 listopada, kiedy to zmierzą się z Villa Verde Olesno. **TON**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Nasi karatecy jak zwykle z medalami mistrzostw świata

VRESAR. TEN WYSTĘP MOŻNA OKREŚLIĆ JEDYNIE JAKO FENOMENALNY. SZEŚĆ MEDALI, A W TYM AŻ TRZY ZŁOTE PRZYWIEŹLI Z ODBYWAJĄCYCH SIĘ W CHORWACJI MISTRZOSTW ŚWIATA ZAWODNICY BYTOMSKIEGO KLUBU KARATE TRADYCYJNEGO MUKS IPPON.

Tomasz Nowak

Nasi świadomi swego olbrzymiego potencjału jechali tam z wielkimi nadziejami i bez wątpienia je spełnili. W stawce kilkuset karateków z 19 państw byli nie do zatrzymania. Klasą samą w sobie był po raz kolejny Michał Sowa, który po raz czwarty w karierze wywalczył złoty medal w swej ulubionej dyscyplinie, a więc fuko-go. Na tym nie poprzestał, bo był też członkiem polskiej drużyny, a ta okazała się najlepsza na świecie w kumite. I to również nie koniec, bo Sowa stanął jeszcze na trzecim stopniu podium w kata indywidualnym.

I jeszcze jedno. Jeśli wydaje się wam, że w ostatnim wydaniu naszej gazety czytaliście o Michale Sowie jako o uczestniku telewizyjnego show „Milionerzy", w którym z łatwością odpowiadał na kolejne pytania i zatrzymał się dopiero na tym za pół miliona, to spieszymy poinformować, że to jedna i ta sama, wszechstronnie utalentowana osoba.

Debiutanci ze złotem

Do Chorwacji pojechała także Magdalena Różyło. Dotąd startował ona jako juniorka, a teraz zadebiutowała w roli młodzieżowca. Zrobił to z impetem, bo zapewniła sobie złoty medal indywidualnie w kata oraz srebrny w fuku-go. Debiutował także trzeci spośród Bytomian, a więc Wojciech Zdebel. On z kolei jako kadet razem z kolegami sięgnął po złoto w kumite drużynowym.



Michał Sowa, Janusz Sowa,Magdalena Różyło i Wojciech Zdebel

Trener i szef naszego klubu, sensei Janusz Sowa nie krył zadowolenia po występie swych podopiecznych: - Nie ma przesady w stwierdzeniu, że spisali się rewelacyjnie. Każdy z nich ma przecież tytuł mistrza świata w jakiejś indywidualnej konkurencji. To był prawie optymalny występ, choć były też szanse na kolejne krążki - podsumowuje Sowa.

Dzieci też z sukcesami

Mistrzostwom towarzyszyły zawody Pucharu Świata Dzieci. Tam też klub z Bytomia miał swoich reprezentantów, trenowanych zresztą przez wspomnianego Michała Sowę. Poszli oni w ślady swego mistrza, bo zdobyli aż 11 medali. Ten wykonany z najcenniejszego kruszcu zawisł na szyi Alicji Lech (kata). Ta sama zawodniczka była poza tym druga w kumite. Srebro zapewnili sobie również Alicja Słowińska (kata) oraz Błażej Łukawski (kumite).

Z kolei na trzecim stopniu podium stawali: Alicja Słowińska (kumite), Adam Lewiński (kumite), Błażej Łukawski (kata), a także Igor Brol (kumite). Brąz także dla drużyny startującej w kata (Kołodziej, Łukawski, Kurowski), kata drużynowym (Brol, Łukawski,, Kania), w zespołowym enbu (Słowińska, Lech). Na brawa zasłużyli również Bartek Proracki, który dotarł do ćwierćfinału w kata oraz Filip Brol i Kacper Kania świetnie rywalizujący zarówno indywidualnie jak i drużynowo. ■

WŁOCŁAWEK, RYGA, GLIWICE.

Młodzi dżudocy Czarnych radzą sobie doskonale



FB.CZARNI BYTOM

Nasze medalistki z Rygi

Mamy dwie bardzo dobre informacje dotyczące młodych dżudoków Czarnych Bytom. Z sukcesami walczyli oni w Mistrzostwach Polski Młodzików oraz w zawodach Pucharu Świata.

Te pierwsze odbyły się we Włocławku. Bytomianie sięgnęli tam po trzy brązowe medale potwierdzając tym samym, że należą do ścisłej krajowej czołówki. Na trzecim stopniu podium stanęły: Emilia Matuszak rywalizująca w kategorii wagowej -40 kg, Paulina Zielińska (kat. -52 kg) oraz Hanna Dramska-Manterys (kat. -70 kg).

Czarni mieli tam też innych reprezentantów. Tuż za podium uplasowali się Heorhii Niestierov, który zajął 5. miejsce w kat. -35 kg. oraz Agnieszka Osińska plasująca się na 5 lokacie w kat. -40 kg. Z kolei Błażej Szcześniak zakończył rywalizację na 7. miejscu w kat. -50 kg.

Natomiast kadeci bytomskiego klubu wybrali się do stolicy Łotwy na zawody Pucharu Świata. Efekt: dwa finały i dwa srebrne medale, a wcześniej mnóstwo walki na tatami i ogromne emocje. Na drugim stopniu podium stawały Marta Poznańska (+70 kg),a także Lena Krawczyk (-63 kg). Obie zawodniczki pokazały świetne dżudo, ogromną determinację i były o krok od zwycięstw. Bardzo dobrze zaprezentowała się również Maja Komander, kończąc rywalizację na 7. miejscu.

Świetny występ juniorów Czarnych oglądaliśmy także w Gliwicach, gdzie toczyły się Otwarte Akademickie Mistrzostwa Polski. Nasi zawodnicy zakończyli rywalizację z dorobkiem 3 złotych, 3 srebrnych i 1 brązowego medalu. Te najcenniejsze padły łupem: Pauliny Polewki (-48 kg), Nikoli Wittig (-57 kg) oraz Daniela Misztala (-73 kg). Srebrne wywalczyli: Barbara Ząbkowska (-44 kg), Julia Wiśniewska (-63 kg), a także Dominik Kuchna (-60 kg). Brązowy medal zdobył Dawid Bąkowicz (-60 kg). Na 5.lokacie skończyli: Laura Jabłońska (-57 kg) i Tymoteusz Palunin (-81 kg), a na 7. Kajetan Zgoliński (-66 kg). **TON**

CIECHANÓW

Zawodnicy Sonso znowu na podium



Karol Pietruszka, Michał Wieczorek i Krzysztof Kloska

Kolejny bardzo udany występ zaliczyli zawodnicy Bytomskiego Sportowego Klubu Taekwon-Do Sonso. Tym razem swe wielkie możliwości pokazali podczas międzynarodowego turnieju odbywającego się w Ciechanowie.

Dwudniowa, stojąca na wysokim poziomie impreza przyciągnęła 555 uczestników z 5 krajów. Nasze miasto reprezentowali Karol Pietruszka oraz Michał Wieczorek. Ich trenerem był Krzysztof Kloska.

Bardzo dobrze zawody wspominał będzie Pietruszka, który do swej długiej listy sukcesów dopisał tam następny. Bytomianin w pięknym stylu wywalczył złoty medal w konkurencji indywidualnych układów formalnych III-IV dan. Jego klubowy kolega Michał Wieczorek rywalizujący w konkurencji technik specjalnych stanął na najniższym stopniu podium. Wcześniej jednak musiał się sporo natrudzić, bo medal zapewnił sobie po długiej i zaciekłej dogrywce. **IZO**

eprasa.pl e3f2d4d4c2

Hurtowo biorą naszych do reprezentacji

BYTOM. POLONIA BYTOM ŚWIETNIE SOBIE RADZI W ROZGRYWKACH THL, WIĘC NIC DZIWNEGO, ŻE TRENER SENIORSKIEJ KADRY BIAŁO-CZERWONYCH PEKKA TIRKKONEN ZDECYDOWAŁ SIĘ SIĘGNĄĆ PO SZEŚCIU NASZYCH HOKEISTÓW. MŁODSI ZAWODNICY NASZEGO KLUBU TEŻ CIESZĄ SIĘ SPORY WZIĘCIEM.

Tomasz Nowak



FB POLONIA BYTOM LADIES

Powołania trener wysłał do Mateusza Bepierszcza, Kamila Górnego, Dominika Jarosza, Tobiasza Jaworskiego, Oliwiera Kurnickiego i Christiana Mroczkowskiego. Razem z innymi od 5 do 7 listopada uczestniczyć będą oni w turnieju Sosnowiec Cup. Nasza kadra zmierzy się tam z Ukrainą, Włochami i Wielką Brytanią. Dodatkowo w sztabie trenerskim znalazł się trener Sebastian Owczarek, który odpowiada za analizę wideo.

Turniej Czterech Narodów

Wielu utalentowanych zawodników bytomskiego klubu mamy również w kadrach młodzieżowych. W kadrze U16, którą czeka zgrupowanie w Bytomiu i dwa mecze z reprezentacją Węgier, znalazło się miejsce dla Krzysztofa Bednarka, Kacpra Habrzyka, Kazimierza Heila, Marcela Komorowskiego i Aleksandra Rzekanowskiego. Z kolei na liście rezerwowej mamy Alana Kaczyńskiego, Kacpra Kłodowskiego, Pawła Ławrynowicza, Franciszka Owczarka, Jakuba Paligę, Szymona Sykułę i Krzysztofa Szlomskiego. Przypomnijmy, że szkoleniowcem kadry U16 jest koordynator hokejowej Akademii Polonii Bytom, Bartłomiej Stępień.

Hokejowa kadra U18 przygotowywać się będzie na zgrupowaniu w Krynicy do udziału w Turnieju Czterech Narodów. Zagra tam z Węgrami, Ukrainą i Rumunią, a spotkania odbędą się pomiędzy 5, a 7 listopada. Spośród Bytomian powołanie otrzymali Krzysztof Bednarek, Gabriel Isztok, Amadeusz Tyński, Nicholas Zając oraz Aleksander Kwiatkowski, a na liście rezerwowej jest Aleksander Rzekanowski.

Reprezentacja U20, którą prowadzi trener Polonii, a więc Andrei Gusov, współpracujący między innymi z Tomaszem Kowalczykiem spotka się na zgrupowaniu w Giżycku. Tam przygotuje się do dwóch pojedynków towarzyskich z reprezentacją Łotwy zaplanowanych w Rydze. W tej kategorii wiekowej powołanie otrzymał Tymoteusz Petrażycki.

Zadyszka minęła

A jak sytuacja wygląda jeśli chodzi o nasze hokeistki? Na zgrupowaniu juniorskiej kadry U18 w Katowicach przebywać będą Nikola Balwierczak, Karolina Gawandtka, Alicja Hudziak, Antonina Kaczmarek i Alicja Sakwerda.

Tymczasem w ostatnich dniach świetnie spisujący się w pierwszej rundzie THL hokeiści bytomskiej Polonii złapali lekką zadyszkę. Tak trzeba było interpretować trzy kolejne porażki. Na szczęście po nich przyszła seria wygranych po 7:2 z Podhalem Nowy Targ i Cracovią oraz 4:3 z STS Sanok. W minioną sobotę Polonia w Tychach uległa GKS 2:3. ■

Mistrzynie straciły pierwsze gole



Broniące tytułu mistrzyń Polski hokeistki bytomskiej Polonii wciąż jak rozpędzony i niszczący wszystko przed sobą walec przetaczają się przez kolejne zespoły w ramach rozgrywek Tauron Hokej Ligi Kobiet. W ostatniej kolejce zmierzyły się z poznańskimi Kozicami. Oczywiście zdecydowanie dwa razy wygrały, ale stała się rzecz niezwykła. Oto bowiem Bytomianki straciły pierwsze gole w tym sezonie i to od razu 4. Pierwszy mecz wygrały bowiem 11:1, natomiast drugi 16:3. Po 9 pojedynkach maja komplet punktów i stosunek bramek 157:4. Kolejne mecze czekają je dopiero 14 i 15 listopada, kiedy to w Gdańsku zmierzą się ze Stoczniowcem.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom” w Bytomiu, ul. Szymały 126

OGŁASZA III PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ – USTANOWIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALI MIESZKALNYCH:

1. przy ul. Szymały 226/10 w Bytomiu
Powierzchnia lokalu 50,40 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z w. c.).
Lokal usytuowany jest na III piętrze, w budynku 5-kondygnacyjnym.
Lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazowa, co, ccw.
Kwota wywoławcza wynosi 158 620,00 zł.
Postąpienie w licytacji wynosi 3 000,00 zł.
Wadium 8 000,00 zł, płatne przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:
PKO BP S.A.
o/Bytom 72 1020 2368 0000 2702 0021 8529 lub ING Bank Śląski
o/Bytom 22 1050 1230 1000 0002 0386 4202.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w siedzibie Spółdzielni najdalej do dnia 18.11.2026r.
Termin przetargu: 19.11.2026r. godz. 10.00.
Warunki szczegółowe przetargu znajdują się na stronie internetowej www.naszdom.bytom.pl

2. przy ul. Tysiąclecia 29/2 w Bytomiu
Powierzchnia lokalu 37,90 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z w. c.).
Lokal usytuowany jest na parterze, w budynku 5-kondygnacyjnym.
Lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazowa, co.
Kwota wywoławcza wynosi 132 860,00 zł.
Postąpienie w licytacji wynosi 3 600,00 zł.
Wadium 6 700,00 zł, płatne przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:
PKO BP S.A. o/Bytom
72 1020 2368 0000 2702 0021 8529
lub ING Bank Śląski o/Bytom
22 1050 1230 1000 0002 0386 4202.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w siedzibie Spółdzielni najdalej do dnia 18.11.2026r.
Termin przetargu: 19.11.2026r. godz. 10.30.
Warunki szczegółowe przetargu znajdują się na stronie internetowej www.naszdom.bytom.pl

REKLAMA

SZOMBIERKI

Ligowy boks wrócił do Bytomia



FB MIASTO BYTOM

Po długich latach przerwy w Bytomiu znowu rozegrano ligowy mecz bokserski. W miniony piątek w hali Na Skarpie skupiająca zawodników z Górnego Śląska Concordia Knurów zmierzyła się z drużyną Pomorzanin Boxing Team Toruń w ramach 12. kolejki Polskiej Ligi Boksu.

W składzie Concordii znajduje się między innymi Nikolasa Pawlika z Bytomskiej Akademii Boksu. Pięściarz znakomicie spisuje się w rozgrywkach ligowych, ma na koncie 17 zwycięstw i pozostaje niepokonany w Polskiej Lidze Boksu. To miano zachował po ostatniej kolejce, bo i przed swoją publicznością wygrał. W całym spotkaniu triumfowała drużyna z Torunia, a na widowni zebrało się wielu miłośników pięściarstwa.

Wspominali oni, że w dawnej hali Szombierek, stojącej w tym samym miejscu, co dzisiejszy obiekt swe pojedynki rozgrywała drużyna Szombierek. Jednym z jej liderów był dwukrotny brązowy medalista olimpijski Leszek Błażyński. **AURE**

eprasa.pl e3f2d4d4c2